

WIOLETTA ZIELECKA (Toruń)

## Prawo i praktyka testowania w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI i XVII wieku

Pierwszą kodyfikacją Wielkiego Księstwa Litewskiego, dotyczącą również dziedziczenia, był I Statut litewski, ogłoszony w języku ruskim w 1529 r. Czerpał on z litewskiego prawa zwyczajowego, najstarszych zabytków prawa ruskiego, tj. Ruskiej Prawdy, a także prawa rzymskiego<sup>1</sup>. Rozporządzenie majątkowe na wypadek śmierci określano w nim jako *testament*<sup>2</sup>. Ta pochodząca z łaciny nazwa będzie dominowała w odniesieniu do takich rozporządzeń przez całą epokę nowożytną zarówno w testamentach, jak i kancelariach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W aktach ostatniej woli spisanych w języku ruskim występował też termin *духовница*<sup>3</sup>. Pojęcie to nawiązywało do staroruskiej *духовной грамоты*, której przypisywano nie tylko funkcję rozporządzenia na wypadek śmierci, ale także – w aktach ostatniej woli z XVI i XVII w. – duchowego rozrachunku z życiem. Ten ostatni wymiar występował zwykle na początku testamentu, zaraz po inwokacji, mającej religijny charakter, oraz *intitulatio*, w którym autor testamentu to *rab boży*, dokonujący rozporządzenia lub spowiedzi, rozrachunku z życiem. Natomiast w końcowej części dokumentu, w celu podkreślenia jego wiarygodności, testatorzy używali już słowa *testament*<sup>4</sup>. Ukazuje to

---

<sup>1</sup> J. Bardach, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 24-25. Szczegółowo: S. Godek, *Elementy prawa rzymskiego w III Statucie litewskim (1588)*, Warszawa 2004; idem, *Pierwiastki romanistyczne w prawie spadkowym I Statutu litewskiego*, „Zeszyty Prawnicze”, 3.2, 2003, s. 273-297.

<sup>2</sup> *Pirmasis Lietuvos Statutas* (dalej: I St. lit.), red. S. Lazutka, I. Valikonytė, E. Gudavičius, Vilnius 1991, I, 17.

<sup>3</sup> Testament Jakowa Wojny Niemirowicza (XVI w.), [w:] *Архив Юго-Западной России, издаваемый Временною Коммиссиею для разбора древних актов* (dalej: AJZR), cz. 7, t. 1, Kiev 1886, s. 11.

<sup>4</sup> *Archiwum Książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie* (dalej: *Archiwum Sanguszków*), t. 4, Lwów 1890, nr 430, s. 562, 565; ibidem, t. 6, Lwów 1910, nr 9, s. 14, 16.

ewolucję emocjonalną, która zachodzi w testatorach podczas sporządzania testamentu – od skruszonego śmiertelnika do strażnika swoich włości. Analogiczne znaczenie miało używanie na początku dokumentu pojęcia *ostatnia wola*, na końcu zaś – *testament*. Należy nadmienić, że duchowni często nazywali swoje testamenty *духовниу*. Nazwa ta występowała tylko w tekstach pisanych w języku ruskim. Sporadycznie spotykamy też określenia *omnuc* (1 tekst), *луст* (2 teksty). W XVII w. nie używano już ruskiej nazwy testamentu. Wtedy bowiem akty takie najczęściej sporządzano w języku polskim. Testament nazywano wówczas również *ostatnią wolą testamentową*, *ostatnią lub ostateczną wolą*, *dyspozycją* oraz *żywota rozporządzeniem*. Rzadkość stanowiło stosowanie przez testatorów łacińskich synonimów terminu *testament*, jak również łaciny, jako języka spisania dokumentu<sup>5</sup>.

Począwszy od 1529, a skończywszy na 1588 r., żaden Statut nie podawał definicji testamentu. To świadczy, że akty ostatniej woli były powszechnie znane i nie zachodziła potrzeba wyjaśniania tego terminu. W I Statucie zasady spadkobrania rozproszone zostały po całym kodeksie. Testamenty nakazywano sporządzać w *dobrim zdrowiu*, osobiście przed wielkim księciem (*hospodarem*) bądź urzędnikami powiatu, w którym testator mieszkał<sup>6</sup>. W drodze testamentu, za zgodą hospodara lub urzędnika właściwego powiatu, pozwolono dysponować trzecią częścią majątku ojczystego lub macierzystego<sup>7</sup>. Przy dokonywaniu takiego zapisu w czasie choroby, bez zezwolenia urzędu, wymagano obecności świadków, a po śmierci darczyńcy zlecano potwierdzenie zapisu przez hospodara, panów Rady lub w kancelarii<sup>8</sup>. Statut uważał testament sporządzony urzędowo za bardziej wiarygodny i naturalny. Majątkiem ruchomym i kupionym rozporządzano w testamencie, także w czasie choroby, na rzecz zarówno osób świeckich, jak i duchownych, w obecności kapłana, godnych zaufania świadków lub zaprzysiężonego pisarza<sup>9</sup>. Akt ostatniej woli spisany według takich zasad zyskiwał prawomocność po śmierci testatora nawet bez jego pieczęci<sup>10</sup>. W przypadku powrotu do zdrowia testator mógł zmieniać testament, ilekroć tylko chciał. Prawomocny pozostawał zawsze akt ostatniej woli potwierdzony śmiercią<sup>11</sup>. Statut pozwalał zapisywać majątek osobom

<sup>5</sup> Łaciński testament metropolity kijowskiego Józefa Welamina Rutskiego (28 I 1637), Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, 855 (163), k. 212v-213v.

<sup>6</sup> I St. lit., I, 17.

<sup>7</sup> Ibidem. Zapisy trzecizny w testamentach stanowiły część panującego jeszcze przed *Statutami* prawa do swobodnego dysponowania trzecią częścią majątku dziedzicznego, podczas gdy pozostałe 2/3 miały przejść w ręce naturalnych dziedziców. Testament z 1524 r. zob. J. Bardach, *Trzeciżna – część swobodna w litewskim prawie majątkowym XV-XVI wieku*, [w:] idem, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 131.

<sup>8</sup> I St. lit., I, 17.

<sup>9</sup> Ibidem, V, 15.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

duchownym i kościołom, ale dobra te nadal obciążone były obowiązkiem służby wojskowej na rzecz hospodara<sup>12</sup>.

Czynność spisywania testamentu nazywano powszechnie *sprawowaniem*<sup>13</sup>. Po raz pierwszy określono, komu przysługiwała zdolność testowania, a kto tego prawa nie posiadał. Statut stanowił: „ustawujemy, iż każdy ma mieć moc o rzeczach swych ruchomych testament czynić”, ale prawa tego odmawiał pewnym kategoriom ludzi (*intestabilis*)<sup>14</sup>. Prawa testowania nie posiadali przede wszystkim nieletni, tj. niemający lat zupełnych, które osiągało się wraz z dojrzałością fizyczną. Fakt ten pierwotnie ustalano na podstawie zeznań rodziny. Pełnoletniość była więc pojęciem względnym, ponieważ dzieci osiągały fizyczną dojrzałość w różnym wieku. Najczęściej jednak za osoby dorosłe uznawano piętnastoletnich chłopców i dwunastoletnie dziewczęta. Dopiero I Statut ustalił granicę nieletniości dla chłopców – 18 lat, a dla dziewcząt – 13<sup>15</sup>. Podobnie jak nieletni, testamentów nie mogli sporządzać synowie niedzielni z ojcem, ponieważ ów majątek nie stanowił ich wyłącznej własności<sup>16</sup>. Mogli oni spisywać testament w przypadku, kiedy posiadali dobra uzyskane w wyniku własnych starań, tj. nabycia, wysługi (np. zdobycze wojenne). W związku ze ślubami ubóstwa niczego nie posiadali mnisi przyjmujący święcenia zakonne, dlatego im też odmawiano prawa pisania testamentów. Posiadał je jednak kler świecki. Zdolność testowania wykluczała niewola (urodzenie w niewoli, niewola za długi, jeniectwo)<sup>17</sup>, albowiem niewolnych prawo uważało za przedmiot należący do właściciela i podlegali oni ich władzy. Statuty zabraniały testowania ludziom pozbawionym czci i wygnańcom. Ci ostatni nie mieli prawa przebywać na terenie kraju. I Statut wśród *intestabilis* wymieniał *kacerzy* – heretyków<sup>18</sup>. Pojęcie to – w tym kontekście – nie jest jasne. Heretykami w źródłach nazywa się też Tatarów. Zarówno oni, jak i Żydzi podlegali ograniczeniom, co do posiadania ziemi, więc może i do nich odnosił się przepis o ograniczeniu testowania, czyli rozporządzania majątkiem? Ograniczenia obrotu nieruchomościami Tatarów wynikały z obciążenia *tatarszczyzn* obowiązkiem służby wojskowej. Możliwe, że I Statut przez heretyków rozumiał zwolenników nowych wyznań powstających w opozycji do Kościoła

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> AJZR, cz. 7, t. 1, s. 31.

<sup>14</sup> I St. lit., V, 15.

<sup>15</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. 2, Lwów 1911, s. 216.

<sup>16</sup> *Статут Вялікага княства Літоўскага 1566 года* (dalej: II St. lit.), wyd. Т.І. Доўнар, У.М. Саголін, Я.А. Юхо, Мінск 2003, VIII, 1; w niedziatach rodzinnych decydującą rolę pełnił ojciec, co wynikało z ustaleń prawa rodzinnego. J. Bardach, *Niedział w statutach litewskich na tle praktyki*, [w:] idem, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Warszawa 1979, s. 152, 163.

<sup>17</sup> O różnicach w definicjach osób niewolnych w kolejnych Statutach, S. Godek, *Elementy*, s. 148-149.

<sup>18</sup> I St. lit., V, 15. W późniejszym okresie do heretyków zaliczano: arian, kwakrów, menonitów i anabaptystów, P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. 1, Lwów 1910, s. 157.

rzymskiego na zachodzie Europy, np. luteran. Zestawienie pozbawionych prawa testowania uzupełniali: trwale szaleni oraz osoby okresowo odchodzące od zmysłów. Te ostatnie mogły dokonywać ostatniej woli w chwilach świadomości<sup>19</sup>. Udowodnione szaleństwo testatora dawało podstawy do unieważnienia testamentu. Dlatego testatorzy w dokumentach deklarowali swój dobry stan psychiczny.

W myśl I Statutu pisaniu testamentu powinni towarzyszyć świadkowie. Powinni nimi być ludzie godni zaufania. Nie mogli – ci, którzy sami nie mieli prawa sporządzania tego dokumentu, kobiety, nieosiadli, spadkobiercy wymienieni w akcie ostatniej woli oraz egzekutorzy<sup>20</sup>. Tym ostatnim pozostawiono możliwość przekazania swojej funkcji w testamencie komuś innemu, jeśli nie zdążyli dokończyć realizacji rozporządzeń pozostawionych przez zmarłego testatora<sup>21</sup>.

W XVI w. przywilejem takim cieszyli się duchowni. Powoływano ich na świadków przede wszystkim przed i po wydaniu pierwszych dwóch Statutów litewskich, które zalecały obecność duchownego przy testowaniu. Dowodzi to poważania, jakim cieszyło się duchowieństwo ze strony państwa czy obywateli. Obecność duchownych wynikała również z tego, że wzywano ich do ciężko chorych testatorów w celu udzielenia im ostatniego namaszczenia i sakramentu spowiedzi. W epoce nowożytnej obyczaj kładł na kapłanach obowiązek nakłonienia chorego do sporządzenia testamentu, jeżeli tego jeszcze nie uczynił<sup>22</sup>. Często też tylko oni z otoczenia chorego potrafili pisać i mogli sporządzić testament. Bogata szlachta i magnaci prosili na świadków dostojników Kościoła prawosławnego, władków, arcybiskupów i archimandrytów. Po wydaniu III Statutu, który już nie wymagał obecności duchownych przy testowaniu, duchowni rzadko świadczyli na testamentach. Ich podpisy do około połowy XVII w. znajdowały się na aktach ostatniej woli z terenów województw brzesko-litewskiego i kijowskiego, podczas gdy w tym samym czasie wyjątkowo spotykamy je na tego rodzaju dokumentach w północnej Litwie. Od lat pięćdziesiątych XVII w. zarówno w Wielkim Księstwie Litewskim, jak i na ziemiach ruskich Korony świadkowie-duchowni przy sporządzaniu testamentów byli wyjątkami. Ich obecność wynikała wówczas zwykle z tego, że testator przebywał w monasterze lub był niepiśmienny. Rezygnacja z pieczętowania testamentów przez kapłanów mogła się wiązać z troską rodziny o schedę po zmarłym. Testatorzy bowiem pod wpływem strachu przed śmiercią i skruchy często zapisywali majątek lub jego część instytucjom cerkiewnym, a obecność duchownych przy testowaniu temu sprzyjała. Na terenach Korony Kościół rzymski w większym stopniu – niż jego wschodni rywal na

<sup>19</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. 1, s. 157. Por. S. Godek, *Elementy*, s. 150-151.

<sup>20</sup> I St. lit., V, 16.

<sup>21</sup> Ibidem, V, 10.

<sup>22</sup> B. Rok, *Zagadnienie śmierci w kulturze staropolskiej czasów saskich*, Wrocław 1991, s. 65.

Litwie i Rusi – ingerował w sprawy spadkowe. Wskutek tego na terenach litewskich i ruskich nie stosowano, tak intensywnie jak w Koronie, restrykcji dotyczących udziału duchownych i Kościoła w sprawach spadkowych.

Niezmiennie przez całą epokę nowożytną na świadków testowania wybierano krewnych i *przyjaciół*<sup>23</sup>. W doborze pieczętarzy nierzadko kierowano się zasadą, że im dostojniejsi, tym dokument trudniej – przez niezadowolonych lub potencjalnych spadkobierców – podważyć. W testamentach mieszczan-skich świadkami bardzo często byli burmistrzowie, wójtowie i księża. Szlachta zaś, zwłaszcza możnowładztwo, na pieczętarzy wybierała najwyższych dostojników świeckich i duchownych<sup>24</sup>.

Poza wyżej wymienionymi postanowieniami I Statut potwierdził wcześniejsze przywileje wielkksiążęce, mówiące o nieoddalaniu ojcowizn od dzieci. Wprowadził również dziedziczenie krewnych linii bocznej, tj. braci i sióstr testatora<sup>25</sup>. W przypadku braku odpowiednich przepisów w I Statucie posiłkowano się w dalszym ciągu prawem zwyczajowym.

Mało skonkretyzowane jeszcze prawo testowania stwarzało problemy majątkowe. Statut nie podawał kryteriów pozwalających na unieważnienie testamentu. Wydaje się, że uszkodzenie go w miejscu jednej z dyspozycji czyniły cały dokument nieważnym. Potwierdzają to działania szlachty podjęte na sejmie wileńskim w 1551 r.<sup>26</sup> Żądała ona, aby tylko *zepsute* punkty testamentu traciły ważność, a moc pozostałych została utrzymana. Król odłożył decyzję do chwili przeprowadzenia poprawy Statutu.

Życzenia szlachty dotyczące tej kwestii uwzględniono w kolejnym Statucie w 1566 r.<sup>27</sup> W nim zasady testowania skupiono w rozdziale ósmym, wprowadzając nowe zasady<sup>28</sup>. Z grupy *intestabilis* wyłączono heretyków, ponieważ część litewskiej szlachty i możnych przyjęła wyznania reformowane (np. związani z pracami nad Statutem Radziwiłłowie, Wołłowiczowie)<sup>29</sup>. Dobra ojczyste i macierzyste wyjęto spod dyspozycji testamentowej<sup>30</sup>. Zamieszczono także

<sup>23</sup> Termin ten w omawianym kontekście nie miał oczywiście współczesnego znaczenia. Spełniał rolę zwrotu grzecznościowego, nie zaś wyłącznie nawiązywał do emocjonalnej więzi testatora i świadków obecnych przy sporządzaniu testamentu. Oznaczał także osobę biorącą udział w zjazdach sądów na terenach sporu, ugodach, świadków na weselach.

<sup>24</sup> Testament starościny łuckiej Anny Sanguszkowej (1545), [w:] *Archiwum Sanguszków*, t. 4, nr 336, s. 419; testament mieszczanki brzeskiej Jewdokii Charławiczowej (1682), [w:] *Археологический сборник документов, относящихся к истории Северо-Западной Руси, издаваемый при управлении Виленского учебного круга* (dalej: ASD), t. 11, Wileń 1890, nr 42, s. 46.

<sup>25</sup> P. Dąbkowski, *Dobra rodowe i nabyte w prawie litewskim od XIV do XVI w.*, Lwów 1916, s. 16.

<sup>26</sup> М. Любавский, *Литовско-русский сейм. Опыт по истории учреждения в связи с внутренним строем и внешнею жизнью государства*, Москва 1900, s. 558-559.

<sup>27</sup> II St. lit., VIII, 6. Nieważność testamentu powodowały też zapisy dokonane innym charakterem pisma, *skrobania* przy dacie sporządzenia dokumentu.

<sup>28</sup> II St. lit., VIII, 1-8.

<sup>29</sup> Ibidem, VIII, 1.

<sup>30</sup> P. Dąbkowski, *Dobra...*, s. 13-14.

normy testowania dla mieszczan miast nieuprzywilejowanych i sług putnych. Ci mogli dysponować w testamentach trzecią częścią majątku według swojej woli. Pozostały majątek musieli przekazać dzieciom, aby mogły one wywiązać się ze służby na rzecz pana. W przypadku osób bezdzietnych spuścizna przechodziła w użytkowanie właściciela ziemi<sup>31</sup>. Dołączono *zdolność umysłową*, jako warunek testowania<sup>32</sup>. Na świadków obecnych przy spisaniu testamentu nałożono obowiązek uczciwości<sup>33</sup>. Określono przyczyny umożliwiające wydziedziczenie dzieci przez rodziców<sup>34</sup>. Pozwolono spisywać testament ociemniałym, pod warunkiem sporządzania aktu w obecności 8 świadków<sup>35</sup>. Granicę pełnoletniości dla dziewcząt podniesiono do 15. roku życia<sup>36</sup>. W obu jednak przypadkach dojście do lat potwierdzano wciąż sądownie, gdyż często decydowały o tym zeznania matki. Pełnoletniość mógł nadać władca, a później otrzymały to prawo również sądy. Inna sprawa, że osoby młode rzadko spisywały testamenty, wśród testatorów dominowali bowiem ludzie wiekowi.

Uwzględniono też przeprowadzaną właśnie reformę administracyjną. Testament należało sporządzić wobec urzędników ziemskich: sędziego, podsędka, pisarza i – ponadto – kapłana<sup>37</sup>. Dopiero w razie niemożności spełnienia powyższego warunku zalecano spisanie testamentu w obecności 3 wiarygodnych świadków<sup>38</sup>. Wymóg ten był nieznanym na terenie Korony, gdzie przy *sprawowaniu* testamentów pisemnych nie wymagano świadków. Prawo polskie nie określiło też ich liczby. Po śmierci testatora należało potwierdzić testament w urzędzie ziemskim na najbliższych rokach sądowych<sup>39</sup>. W przypadku sporządzania testamentu na wojnie, w podróży, czy *en puzode* i jednoczesnej niemożności zgromadzenia ustawowej liczby świadków, wystarczyła jedna osoba, która potem mogła potwierdzić dokument w urzędzie ziemskim lub kancelarii hospodarskiej. Testamenty żołnierzy zalecano potwierdzać przed hetmanem lub chorążym powiatowym<sup>40</sup>. Za granicą rozporządzenia ostatejnej woli należało *sprawować* przed miejscowym urzędem, a po powrocie do kraju zatwierdzać w urzędzie ziemskim<sup>41</sup>.

Drugi Statut w województwach ruskich: wołyńskim, braclawskim i kijowskim obowiązywał (jako *Statut Wołyński*) również po wcieleniu ich do Korony

<sup>31</sup> II St. lit., VIII, 5.

<sup>32</sup> Ibidem, VIII, 2.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Ibidem, VIII, 7.

<sup>35</sup> Ibidem, VIII, 8; przepisu tego nie przestrzegano. Przewodnią zasadą było pozyskanie jakiegokolwiek liczby świadków, którzy poświadczyliby dokument. Zob. M. Borkowska, *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie. Wybór testamentów z XVII-XVIII w.*, Kraków 1984, s. 71.

<sup>36</sup> II St. lit., III, 38.

<sup>37</sup> Ibidem, VIII, 2.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem.

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> Ibidem.

w 1569 r. W kolejnym – III Statucie z 1588 r. wymagano, aby osoby umysłowo chore mogły sporządzać testament po dojrzeniu do pełni władz umysłowych<sup>42</sup>. Inaczej sformułowano wymagania co do liczby świadków przy testamentach spisywanych na wojnie: w przypadku niemożności powołania do świadczenia 3 osób, zalecano sporządzać akty ostatniej woli w obecności tylu świadków, ilu zdoła się zgromadzić, przynajmniej 2<sup>43</sup>. Wydaje się, że statutowy przepis jednoznacznie nie wykluczał możliwości sporządzania testamentu podczas wojny także w obecności jednego świadka. Zasadniczo jednak III Statut nie wprowadzał radykalnych zmian w zakresie testowania<sup>44</sup>. Barię pełnoletniości dla dziewcząt przywrócono – do wieku 13 lat<sup>45</sup>. W Koronie, gdzie prace kodyfikacyjne nie przyniosły efektu, III Statut wykorzystywano jako prawo pomocnicze.

W miastach Wielkiego Księstwa Litewskiego w zakresie spadkobrania – do momentu przyjęcia prawa magdeburgskiego – stosowano regulacje ruskie i litewskie<sup>46</sup>. I chociaż przepisy niemieckie nie uzyskały w miastach wyłączności, to w sprawach spadkowych dominowały. Nawet w przypadku poddania się miasta Statutom, sprawy takie przeprowadzano według prawa niemieckiego. Świadczy o tym nie tylko przypadek Słucka, w którym od 1662 r. sąd zamkowy orzekał w myśl III Statutu litewskiego, a mieszczanie w testamentach rozporządzali swym majątkiem w myśl prawa miejskiego<sup>47</sup>.

Ponieważ większość miast w badanym okresie posługiwała się prawem niemieckim – warto omówić zawarte w nim zasady testowania<sup>48</sup>. W przeciwieństwie do Statutów litewskich prawo magdeburgskie znało definicję testamentu, było to „dobrowolne a słuszne postanowienie, aby oświadczenie woli naszej o tym, co chcemy, aby po naszej śmierci wypełniono było. Które opisanie z łacińskiego słowa się podawa, które się nie inaczej wyklada, jedno: oświadczenie wolej albo myśli naszej”<sup>49</sup>. Przewidywano ustną lub pisemną formę rozporządzenia, z możliwością dokonywania wielokrotnych zmian, przy czym ważny pozostawał akt sporządzony jako ostatni<sup>50</sup>. Sprawy spadkowe rozpatrywały sądy i urzędy, w których księgach testament wpisano.

<sup>42</sup> S. Godek, *Elementy...*, s. 150.

<sup>43</sup> Por. *ibidem*, s. 157.

<sup>44</sup> *Статут Вялікага княства Літоўскага 1588 года* (dalej: III St. lit.), Мінск 2005, VIII.

<sup>45</sup> *Ibidem*, VI, 1.

<sup>46</sup> J. Bardach, *Ustrój miast na prawie magdeburgskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*, [w:] *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 84; *Прівілейная грамата гораду Полацку на магдебурскае права ад 4 кастрычніка 1498 года*, [w:] *Зборнік навуковых прац. Беларускі горад у часе і прасторы: 500 гадаў полацкай магдэбургіі*, Мінск 2001, s. 5.

<sup>47</sup> J. Bardach, *Ustrój miast...*, s. 115-116. Proces wprowadzania magdeburgskiego prawa spadkowego i jego konfrontacja z miejscowymi przepisami byłaby ciekawym przedmiotem badań.

<sup>48</sup> W XVI w. prawo magdeburgskie otrzymały Mohylew i Witebsk. Zob. *ibidem*, s. 90.

<sup>49</sup> B. Groicki, *Tytuły prawa magdeburgskiego*, Warszawa 1954, s. 177.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 178.

Prawo magdeburskie również przewidywało sporządzanie testamentów w okolicznościach szczególnych. Zaliczano do nich wojnę i związane z nią zagrożenie życia i zdrowia. Testament taki należało spisać czytelnym pismem wobec 2 świadków<sup>51</sup>. Sporządzenie ostatniej woli w domu należało przeprowadzić zgodnie z *prawem pospolitym*<sup>52</sup>. Ono z kolei zalecało sporządzenie ostatniej wolę za dobrego zdrowia i w obecności 7 – nie 3, jak w prawie ziemskim litewskim – świadków, którzy w razie konieczności poświadczyliby tę czynność przed sądem lub urzędem<sup>53</sup>. Mieszczanie jednak częściej zeznawali ostatnią wolę przed urzędem. Kierowały nimi względy bezpieczeństwa, ponieważ zeznania zawsze wpisywano do ksiąg, a testamenty *zamknięte*, których treść ujawniano dopiero po śmierci testatora, przechowano w skrzyni na ratuszu<sup>54</sup>. Wymogi wobec świadków odpowiadały sprecyzowanym przez Statuty.

W przeciwieństwie do Statutów, prawo magdeburskie podawało motywy spisania testamentu. Należały do nich m.in. zapobieżenie sporom o schedę po zmarłym oraz pamięć o ubogich przebywających w przytułkach i klasztorach. Spisywano ostatnią wolę w celu zaspokojenia praw dzieci, jako naturalnych potomków, a także okazania przychyłności żonie, przyjaciołom i sługom<sup>55</sup>. Groicki, pisząc o tym, nie odwołał się – jako źródła tych zaleceń – do prawa saskiego, co zwykle czynił, komentując inne przepisy. Ponieważ zbiór spisał także na podstawie praktyki prawnej miast na prawie magdeburskim – podane motywy testowania najpewniej zaczerpnął właśnie z niej.

Jeżeli chodzi o możliwość dysponowania majątkiem w drodze testamentu, prawo niemieckie broniło przede wszystkim interesu dziedziców naturalnych. Na przykład obowiązywał zakaz przekazywania przez żony w ręce mężów *gerady* i dóbr nieruchomości<sup>56</sup>. Podobnie, mężowie nie mogli pozbawić najbliższych krewnych dziedziczenia *hergewetu*<sup>57</sup>. Przedstawicielom obu płci w czasie choroby zakazywano przekazywania w drodze testamentu więcej niż 3 szelągów bez pozwolenia dziedziców naturalnych. Osobom nie w pełni zdrowym zabraniano oddalania od spadku swoich rodziców, gdyż zdaniem Groickiego: „sam tych rzeczy używać już nie może, a tak nie jego są, a żaden tego, co nie jest jego, nie może nikomu darować”<sup>58</sup>. Poza tym zapisy dokonane w interesie obcych, a jednocześnie krzywdzące dla bliskich testatora występo-

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Podane przez Groickiego wymagania dotyczące siedmiu świadków przy sprawowaniu testamentu oraz brak podobnych zasad w prawie polskim i litewskim wskazują na to, że chodzi tu o niemieckie prawo miejskie.

<sup>53</sup> B. Groicki, op. cit., s. 178.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 179, 186.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 181.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 185; *gerada* – majątek wniesiony w wyprawie przez żonę i uzupełniony w czasie trwania małżeństwa, przedmioty jej osobistego użytku, np. ubrania, dziedziczony przez kobiety.

<sup>57</sup> *Hergewet* – obejmował odzież męską, konie z uprzężą, broń i zbroję i mógł być dziedziczony tylko przez krewnych w linii męskiej.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 185-186.



wały „przeciw przyrodzonej miłości”. Stąd wynikał nakaz rozporządzania majątkiem w zdrowiu i w pełni władz umysłowych<sup>59</sup>. Dyspozycje majątkiem ruchomym żadnym innym ograniczeniem nie podlegały. Łamanie przez testatorów powyższych zakazów dawało dziedzicom podstawy do występowania przeciw testamentom celem dochodzenia swoich naturalnych praw.

Do form zabezpieczenia testamentu przed pretensjami niezadowolonych krewnych należały: nakaz wypełnienia wszystkich zapisów zgodnych z prawem, a pominięcia uczynionych wbrew niemu, uwzględnienie wszystkich dzieci, również tych, które już się usamodzielnily, i określenie udziałów w dziedziczeniu. Niewykonanie tego warunku stanowiło pretekst do podważania testamentów<sup>60</sup>. Należało uwzględniać również dzieci poczęte a nienarodzone, gdyż te nie zrobiły nic, co dawałoby podstawy do wydziedziczenia. Wydziedziczenie dzieci należało uzasadnić w testamencie. Bezpodstawne łamanie aktu ostatniej woli, podobnie jak w prawie ziemskim, uważano za przestępstwo<sup>61</sup>. Zakazywano legowania w testamentach na rzecz Żydów, dzieci z nieprawego łoża, *odszczepieńców*, a także sług, którzy cudzołożyli z żoną pana<sup>62</sup>.

W prawie miejskim obowiązywał, nieznan w prawie ziemskim, przepis nakazujący realizację rozporządzenia w ciągu roku. Nie określono jednak: czy okres ten liczył się od daty śmierci testatora, czy urzędowego potwierdzenia dokumentu<sup>63</sup>. Pierwsza możliwość wydaje się bardziej prawdopodobna, ponieważ śmierć testatora czyniła testament obowiązującym. Ostatnia wola uczyniona przed urzędem również zaczynała obowiązywać dopiero po śmierci testatora. Konsekwencjami niewykonania dyspozycji zmarłego obciążano egzekutora. Jeśli był on egzekutorem-spadkobiercą, a nie wywiązał się ze swych powinności, konfiskowano jego majątek. W innych wypadkach – żądano zwrotu równowartości wyrządzonych szkód. W razie odmowy egzekutor trafiał do więzienia, gdzie przebywał do chwili spłaty zadłużenia<sup>64</sup>.

Realizację testamentu uniemożliwiały występujące w nim zapisy niezgodne z *prawem popolitym*, przepisami wilkierzy, naruszające *dobry obyczaj*, sprzeczne z zasadami pobożności i uczciwości<sup>65</sup>. Przejawem troski o losy majątku był przepis o nieważności testamentu w przypadku niepełnoletności i upośledzenia umysłowego dziedzica. Mógł on przejąć spadek, jeśli znajdował się pod kuratelą opiekuna<sup>66</sup>. Za nieważne uważano akty ostatniej woli sporządzane pod przymusem lub przez osoby nieuprawnione do testowania.

---

<sup>59</sup> Ibidem, s. 185.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 182, 187.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 182, 187.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 188.

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 177.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 184-185.

Do tej ostatniej grupy należeli: niepełnoletni – chłopcy do 14. i dziewczęta do 12. roku życia, mnisi oraz skazani na śmierć, którzy wraz z prawem do życia tracili możliwość dysponowania majątkiem<sup>67</sup>. Synowie zależni od ojca mogli rozporządzać mieniem nabytym lub zdobytym na wojnie, ponieważ tylko ono stanowiło ich własność. Nie sporządzali testamentów, podobnie – jak według prawa statutowego – niewolni. Zabraniano sporządzania testamentów osobom, którym sąd w skutek złego zarządzania majątkiem odbierał prawo do niego, a także całkowicie głuchym oraz niemym od urodzenia<sup>68</sup>. Jednak kaleczeń będące skutkiem wypadku i umiejętność pisma nie wykluczały testowania. W takim wypadku pisemnie wyrażano swoją ostatnią wolę lub na piśmie proszono władzę o pozwolenie na spisanie dokumentu przez inną osobę. Testament taki należało potwierdzić urzędowo<sup>69</sup>. Szaleni mogli testować w chwilach świadomości, niewidomi zaś mieli prawo dyktować swoją wolę zaufanemu przyjacielowi<sup>70</sup>.

Na pewno Statuty litewskie nie rozwiązywały wszystkich problemów prawnych Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie wyjaśniały m.in. testamentu wspólnego, tzn. spisane go przez małżonków lub krewnych – przypadki takie znajdujemy zarówno w XVI w., jak i w okresie późniejszym<sup>71</sup>. Na niwie prawa spadkowego stanowiły jednak niewątpliwie przełom. Zawarte w nich przepisy odpowiadały potrzebom mieszkańców. Usnej formy rozporządzenia majątkowego potrzebowali ludzie chorzy, którzy tylko w taki sposób mogli dokonać ostatecznego rozrachunku z życiem, lub osoby niepiśmienne<sup>72</sup>. Podobne znaczenie miało spisywanie tekstu testamentu przez świadka. Praktyki te stosowano często. Okres wybierany przez testatorów na spisanie testamentu kolidował z zaleceniem prawa, żądającego spisania go „za dobrego zdrowia”<sup>73</sup>. Jednak ludzie dopiero w czasie choroby myśleli o śmierci i do ostatnich chwil życia odkładali rozprawienie

<sup>67</sup> Ibidem, s. 179-180.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 180. Prawo statutowe nie wspomina o ograniczeniach w testowaniu osób głuchych i niemych. Głuchoniemy od urodzenia wojewodzie witebski Stanisław Kiszka samodzielnie dysponował majątkiem na rzecz dzieci, wydziedziczył córkę Elżbietę a także prowadził spory majątkowe, J. Zawadzki, *Stanisław Kiszka wojewodzie witebski. Los głuchoniemego magnata*, [w:] *Świat pogranicza*, Warszawa 2003, s. 121-135.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 181.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 180-181.

<sup>71</sup> Wojewoda smoleński Wasyl Tyszkiewicz testował wspólnie z żoną Anastazją 5 VIII 1570 roku, ASD, t. 9, Vil'na 1870, nr 23, s. 66-73; idem, [w:] *Акты издаваемые Виленскою Археологическою Коммиссиею для разбора древних актов* (dalej: AVAK), t. 22, Вилна 1895, s. 400-408. Sędziwi i schorowani grodzieńscy ziemianie Stanisław Cydzik, jego żona Krystyna z Branickich oraz jej siostra Marianna Branicka sporządzili wspólny testament 26 V 1764 r., AVAK, t. 7, Vil'na 1874, nr 26, s. 52-55.

<sup>72</sup> Testament szlachcica rzeczyckiego Jurija Kaczickiego (1593), AVAK, t. 33, Vil'na 1908, nr 107, s. 137; testament szlachcianki smoleńskiej Audencji Miładowskiej (1668), [w:] *Историко-юридические материалы извлеченные из актов книг губерний Витебской и Могилевской* (dalej: IJM), t. 26, Витебск 1895, nr 65, s. 261.

<sup>73</sup> Zob. W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Rusi Czerwonej*, t. 1, Kraków 1957, s. 128.

się ze zobowiązaniami doczesnego świata<sup>74</sup>. Oprócz chorych, z możliwości zabezpieczenia majątku i rodziny na wypadek śmierci korzystali testatorzy odczuwający zagrożenie życia w związku z podróżą oraz kobiety ciężarne<sup>75</sup>.

Odkładanie testowania do kresu życia mogło wynikać ze zwykłej przeczności. Szlachcic Piotr Pirwan w 1595 r. sporządzając swój ostatni testament, przyznał w nim, że już jeden wcześniej spisał. Na mocy pierwszego dokumentu przekazał żonie majątek ruchomy. Ta jednak uległa namowom swej matki, Mikołajowej Prokopowej, i nie czekając do śmierci testatora zapisała jej darowiznę otrzymaną od męża. Wkrótce potem Pirwanowa zmarła, a jej matka, wykorzystując chorobę testatora, zabrała ruchomości córki. Testator, powołując się na przepisy *Statutu*, argumentował w ostatnim testamencie: „водлуг того тестаменту и взглядом права посполитого тою маетность мою шафовать и водле права никому записовать не могла, чого у руках не мела”<sup>76</sup>. Poza tym, zdaniem testatora, zgodnym z literą prawa, żona nie dożywszy jego śmierci, nie miała prawa dysponować zapisanym majątkiem, ponieważ testament nie zyskał jeszcze mocy. Uzasadniając żądanie odebrania ruchomości teściowej, Pirwan powoływał się na prawo ziemskie, które dawało możliwość swobodnego dysponowania majątkiem ruchomym i pozwalało na zmianę ostatniej woli. On zaś, korzystając z przysługujących mu praw, skasował poprzedni i tak nieważny testament. Przykład ten pokazuje, że zbyt wczesne sporządzenie testamentu mogło stwarzać sposobność do nadużyć.

Stosowane przez testatorów odwołania do prawa litewskiego, podobne do stosowanych przez Piotra Pirwana, występowały w analizowanym materiale rzadko, ale jedynie w testamentach szlachty z XVI w.<sup>77</sup> Czasami zapoznanie się z normami Statutu skłaniało szlachtę do rewizji dokonanych wcześniej dyspozycji majątkowych. Książ Wasyl Andrzejewicz Połubieński dopiero po spisaniu testamentu dowiedział się o możliwości zmiany jego postanowień.

---

<sup>74</sup> Wyjątek stanowi testament szlachcica Pawła Czerniewskiego (1569 r.), który wyznał, że jeszcze jako zdrowy człowiek rozmyślał, w jaki sposób rozporządzić swoim majątkiem, *Памятки Української Мови: Волинські грамоти XVI ст.*, Київ 1995, nr 43, s. 78.

<sup>75</sup> Żle znosząca ciężę szlachcianka Apolonia Paszkowska spisała testament 4 III 1618 r. Ponad rok później, 15 IX 1619 r., jej mąż Maciej Zawisza podał testament nieboszczki do ksiąg grodzkich mińskich, wyjaśniając, że po rozwiązaniu żona wróciła do zdrowia, a dopiero 10 VIII 1619 r. zmarła w wyniku choroby, Нацыянальны Гістарычны Архіў Рэспублікі Беларусь (Мінск) (dalej: NGABM), ф. 1727, оп. 1, № 2, л. 948; Hrehory Lwowicz Olgierdowicz Sanguszko (1601) spisał testament ze względu na planowaną podróż, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP w Krakowie), Sang, Teka, nr 1/6, s. 22.

<sup>76</sup> NGABM, f. 1785, op. 1, nr 15, k. 46 v.

<sup>77</sup> Kasztelanowa i starościna mściśławska, wojewodzianka wileńska ks. Anna z Hlebowiczów Sołomerecka (1593), pisząc testament, powoływała się bezpośrednio na rozdział 8, artykuł 2 III Statutu litewskiego, który zezwalał na dowolne dysponowanie w drodze testamentu ruchomościami i majątkiem nabytym, Lietuvos mokslų akademijos bibliotekos Rankraščių skyrius, Vilnius (dalej: BLAN), f. 21, 1217, k. 2-2v.; na poprawę brzeską Statutu litewskiego przyznającą podobne prawa powoływała się szlachcianka brzeska Iwanowna Czyżowna Sadowska (1578), NGABM, f. 1741, op. 1, nr 1, k. 87.

Chcąc zapewnić o niezmienności swych postanowień, sporządził odrębne potwierdzenie testamentu<sup>78</sup>.

Statuty – jak wyżej wspomniano – zakazywały testowania mnichom. Pozostali duchowni podlegali prawu ziemskiemu i mieli swobodę testowania<sup>79</sup>. Duchowieństwo obrządków wschodnich, mogące posiadać żony i dzieci, podlegało postanowieniom Statutów w zakresie prawa rodzinnego. Stosowanie tych regulacji ukazuje praktyka podziału majątku w testamentach sporządzanych przez duchownych. Zakonnicy szukali możliwości ominięcia statutowych ograniczeń, odwołując się do zaleceń prawa kanonicznego, które – za pozwoleniem przełożonych zakonnych – pozwalało im spisywać akty ostatej woli dotyczące zarówno ruchomości, jak i nieruchomości. Ukazuje to przypadek duchownego unickiego monasteru św. Trójcy w Wilnie, Aleksandra Borysowicza. Zakonnik zorientowany w zaleceniach prawa cerkiewnego i świeckiego dotyczących testowania wyjaśnił, używając na przemian łaciny i polskiego, które z nich uznaje za obowiązujące. W swym testamencie z 1702 r. pisał: „ja, mając na moją osobę wlaną władzę disponowania bonorum immobilium, in nullo puncto et paragrapho preaiudicando iuri canonico, jako mający pro voluntatis meae testatione et perpetuo testimonio od należytej osoby plenipotencją, a daleko mniej iuri civili vetanti, tylko zakonnikom testamentów de propriis ex propria voluntate, contra vota religiosa summą moją, [...] na kamienicy tak disponuję”<sup>80</sup>. Przypadek Borysowicza pochodzi wprawdzie dopiero z początku XVIII w., jednak praktyka odwoływania się, w razie potrzeby, do prawa kanonicznego ma zapewne starsze tradycje.

Na podstawie zebranego materiału źródłowego trudno określić, ile testamentów podyktowano, ile zaś spisali sami testatorzy. Większość badanych dokumentów to kopie sporządzane w sądach grodzkich, ziemskich i miejskich podczas wpisywania ich do ksiąg bądź wypisy z tychże ksiąg. *Sprawcy* testamentów zaś rzadko pisali, że sporządzili je własnoręcznie. Pomimo nakładanych przez prawo na świadków zobowiązań do uczciwości, przy spisywaniu testamentów ustnych, dochodziło do nadużyć. Dowodem były nieustające dążenia szlachty ruskiej do zniesienia tej formy testowania. Żądano tego – bezskutecznie – m.in. na sejmiku wiszeńskim w latach 1640-1641<sup>81</sup>. Dopiero w 1726 r. sejm uznał testamenty ustne za nieważne<sup>82</sup>. Na porzucanie ustnej dyspozycji na rzecz testamentu pisanego wpłynął również rozwój znajomości pisania w środowiskach szlacheckich i mieszczańskich Litwy i Rusi.

<sup>78</sup> Zapis utwierdzający testament Wasyla Andrzejewicza Połubieńskiego z 16 V 1549 r., AP w Krakowie, Sang. Teka, nr VI/42, s. 203-205; J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca XIV wieku*, Warszawa 1895, s. 369-372.

<sup>79</sup> J. Gerlach, *Stanowisko duchownych wedle statutu litewskiego III (1588)*, „Ateneum Wileńskie”, R. 1, nr 2, 1923, s. 221 n.

<sup>80</sup> AVAK, t. 9, nr 177, s. 523-525. Pozwolenia na dysponowanie nieruchomościami udzielił bazylianinowi prowincjał, archimandryta grodzieński Symeon Ohurcewicz, tamże, s. 523.

<sup>81</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne...*, t. 2, s. 89.

<sup>82</sup> Ibidem.

Jeśli stan zdrowia fizycznego testatora uniemożliwiał mu dotarcie do urzędu – kanceliści ziemscy, grodzczy lub miejscy, przybywali na życzenie chorego do jego domu w celu przyjęcia testamentu. Nawet w czasie zarazy, pomimo zagrożenia, wysyłano urzędników do cierpiących. W czasie zarazy w Wilnie w 1625 r. urzędnicy przybyli do mieszczanina Zacharowicza, a w 1657 r. do Samuela Matwiejewicza Boczoczki<sup>83</sup>. Natomiast w styczniu 1656 r. w czasie rosyjskiego panowania w Połocku urzędnik poszedł wysłuchać ostatniej woli mieszczanki Gawryliny Wasjukowiczowej<sup>84</sup>. Szlachta również wzywała przedstawicieli urzędu do domów, a prawo litewskie dawało taką możliwość. W tej materii było ono łagodniejsze od prawa polskiego. W Koronie zgodę na przyjazd urzędników ziemskich do testatora musiał bowiem – przynajmniej w teorii – wydać król. Tylko sądy wyższe prawa niemieckiego mogły swobodnie prowadzić taką praktykę<sup>85</sup>. Na Litwie i Rusi, w razie niemożności przybycia sądu w komplecie, wystarczył jeden urzędnik, zaś dwóch pozostałych zastępowała szlachta: ludzie osiedli i wiarygodni. Dopiero, gdy żaden z urzędników nie mógł przybyć, sporządzano testamenty prywatnie, w obecności świadków.

Możliwość zmiany testamentu była niezbędna z powodu zmieniających się stosunków między członkami rodziny. Nieraz spadkobiercy tracili bowiem zaufanie testatora i ten rezygnował z przekazania im majątku. Poprawiano – przede wszystkim – testamenty pisane na wiele lat przed śmiercią, kiedy stan majątku ulegał zmianie. Co najmniej dwukrotnie sporządzał testament wojewoda smoleński Wasyl Tyszkiewicz. W testamencie z 5 VIII 1570 r. zaznaczył, że wraz z zakończeniem jego sporządzania traci ważność testament spisany wcześniej w urzędzie ziemskim powiatu mińskiego<sup>86</sup>. Tyszkiewicz nie uzasadnił przyczyn zmiany dyspozycji, powołał się tylko na to, że Statut daje mu do tego prawo. Trzykrotnie zmieniał testament biskup łucki i ostrogski Cyryl Terlecki. Pierwszy – sporządził 19 IX 1595 r. przed podróżą do Rzymu, w celu zabezpieczenia losów swojego majątku<sup>87</sup>. Ten właśnie testament został 2 dni później wpisany do ksiąg kancelarii koronnej. Władyka wrócił z Rzymu i 5 VIII 1598 r., chcąc zapobiec ewentualnym nieporozumieniom między krewnymi, ponownie rozdysponował majątek. Ostatni dokument sporządził

<sup>83</sup> AVAK, t. 33, nr 162, s. 229; ibidem, t. 9, nr 170, s. 490.

<sup>84</sup> NGABM, f. 1823, op. 1, nr 1, k. 194-194v.

<sup>85</sup> *Testamenty szlachty krakowskiej XVII-XVIII w. Wybór tekstów źródłowych z lat 1650-1799*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997, wstęp, s. VIII.

<sup>86</sup> ASD, t. 9, nr 23, s. 67; Wasyl Tyszkiewicz w ostatnich tygodniach życia (według kroniki monasteru supraslskiego zmarł 13 VIII 1570 r., jego żona przy podawaniu rozporządzeń do akt podawała datę 5 X 1570 r.) sporządził kilka zapisów nazywanych testamentami. W każdym z czterech dokumentów spisanych 5, 9 i 10 VIII 1570 r. osobno dysponował poszczególnymi majątkami na rzecz żony i córki. Zob. dokument z 5 VIII 1570 r., ASD, t. 9, nr 23, s. 66-73; ten sam dokument w AVAK, t. 22, s. 400-408; dokument z 9 VIII 1570 r., ibidem, nr 629, s. 388-392; dokument z 10 VIII 1570 r., ibidem, nr 569, s. 302-306. Wcześniejszy testament wojewody z 8 VIII 1567 r., BLAN, f. 21, 1009, k. 1-3.

<sup>87</sup> ASD, t. 1, Vil'na 1867, nr 64, 70, 76.



2 IV 1607 r. już jako człowiek ciężko chory. Ów testament wpisano do ksiąg grodzkich 22 V 1607 r., po śmierci Terleckiego. We wszystkich dokumentach występują niemal ci sami spadkobiercy, ale różnią się wielkości zapisanego im majątku. Ostatni testament jest dłuższy od pozostałych i bogatszy w wiadomości o stosunkach między członkami rodziny. Kilka razy zmieniał ostatnią wolę również szlachcic Maksymilian Hejewski-Łowdykowski, który w dokumencie z 18 VIII 1710 r. unieważnił sporządzone wcześniej dyspozycje majątkowe<sup>88</sup>. Ten testament aktykowano 6 X 1710 r.

Prawo statutowe niejednokrotnie naginano do potrzeb testatorów. W Koronie nie przyjmowano do ksiąg testamentów osób żyjących, chyba że osobiście się z nimi zgłaszały. Prawo litewskie z kolei zalecało sporządzanie testamentów w urzędzie przez samego testatora i wpis do ksiąg za jego życia. Praktyka pokazała, że dopuszczano również pośrednictwo. Testament witebskiego szlachcica Ilji Worotyńca (1596 r.) został roborowany w urzędzie grodzkim jeszcze za życia testatora przez jego przyjaciela Stefana Wojniłowicza<sup>89</sup>. Inaczej rzecz miała się z dokonywaniem aktykacji przez kobiety, które na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego i ziem ruskich Korony, podobnie jak w pozostałej części Korony, teoretycznie nie mogły stawać przed sądem bez asystencji lub za pośrednictwem mężczyzny (wyjątek stanowiła ich odpowiedzialność w sprawach karnych oraz stan wdowieństwa). W przeanalizowanym materiale źródłowym nie znaleziono przypadku, by żona aktykowała testament męża za jego życia. I tak, akt ostatniej woli szlachcica z powiatu witebskiego Wasilija Andrzejewicza Chocimskiego w 1593 r. aktykowała osobiście jego żona Hanna<sup>90</sup>. Z kolei Hanna Drucka-Lubecka aktykowała testament męża Pawła na rokach sądowych ziemskich w 1596 r. za pośrednictwem Jana Jackowicza Panszy<sup>91</sup>. W praktyce niekiedy nie przestrzegano również statutowego zakazu świadczenia kobiet w testamentach<sup>92</sup>, co – jednak – zdarzało się wyjątkowo<sup>93</sup>.

Statuty litewskie wymagały przy testowaniu obecności 3 świadków. Taka liczba najrzadziej występuje w dokumentach z XVI w., ale w kolejnych stuleciach wzrasta. W testamentach na terenie Korony zwykle świadczyły 4 osoby, żadna reguła bowiem nie określała liczby świadków<sup>94</sup>. Mieszczanie skłaniali się w tej kwestii w kierunku wymogów prawa niemieckiego i liczby 7 pieczętarzy. W analizowanym materiale źródłowym legaty na pieczętarzy stanowią wyjątki, ponieważ zabraniało tego prawo<sup>95</sup>. Stanowiło ono – w oczach testato-

<sup>88</sup> AJZR, cz. 4, t. 1, Kiev 1867, nr 111, s. 367.

<sup>89</sup> IJM, t. 20, Vitebsk 1890, nr 87, s. 463.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 470, przypis a.

<sup>91</sup> Ibidem, nr 89, s. 472.

<sup>92</sup> III St. Lit., VIII, 5.

<sup>93</sup> Testament Fedora Andrzejewicza Sanguszki (1547), *Archiwum Sanguszków*, t. 4, nr 430, s. 565.

<sup>94</sup> *Testamenty szlachty...*, nr 11, s. 43.

<sup>95</sup> Testament mieszczanina Mikity Wojtenki (1781), AJZR, cz. 6, t. 2, Kiev 1870, nr 141, s. 236.

rów – narzędzie obrony mocy testamentu, którego – jeśli sporządzono go według zaleceń prawa – nie można było podważyć<sup>96</sup>.

Aktykacja, czyli urzędowe spowodowanie ważności prawnej testamentu przez wpisanie go do ksiąg grodzkich lub ziemskich, następowała zwykle po śmierci testatora<sup>97</sup>. Do ksiąg przyjmowali je pisarz lub rejent<sup>98</sup>. Podawanie testamentów do ksiąg za życia preferowali testatorzy – mieszczanie miast na prawie magdeburskim. Składano je w obecności rajców pisemnie lub dyktowano. Aktykacja odbywała się przez ogłoszenie, odczytanie przed sądem treści dokumentu i wpisanie go do ksiąg wieczystych grodzkich, ziemskich lub miejskich<sup>99</sup>. Zarówno za wpis do ksiąg, jak i wydanie wypisu należało uiścić opłatę<sup>100</sup>. Zwykle odnotowywano pod wpisem fakt pobrania przez zainteresowanych wyciągu z akt. Trudno określić, w jakim stopniu stosowano praktykę wydzielania spośród ksiąg sądowych tzw. *ksiąg testamentowych*, przeznaczonych tylko do wpisów aktów ostatniej woli. Znano je w powiatach oszmiańskim i grodzieńskim<sup>101</sup>. Kopię wypisu otrzymywała osoba, która wносиła testament do ksiąg.

Początkowo dokonywano potwierdzenia testamentów w księgach Metryki Litewskiej. Stąd wiele aktów spisanych przez szlachtę znalazło się w księgach Metryki z XVI w.<sup>102</sup> Po reformie sądownictwa w 1566 r., która sprzyjała racjonalizacji struktury sądów i usprawnieniu ich pracy, gros zapisów trafiało do ksiąg sądowych odpowiednich powiatów. Jeżeli dokument wniesiono do nie-

<sup>96</sup> Testament Wasyla Tyszkiewiczza i jego żony Anastazji (1570), ASD, t. 9, nr 23, s. 66, 73.

<sup>97</sup> Testamenty podawano także do ksiąg Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego. Np. akt ostatniej woli Mariny Rahozówny Gostomskiej (1592), ibidem, t. 6, VII na 1869, nr 125, s. 286-292.

<sup>98</sup> J. Łosowski, *Kancelaria grodzka chełmska od XV do XVIII wieku. Studium o urzędzie, dokumentacji, jej formach i roli w życiu społeczeństwa staropolskiego*, Lublin 2004, s. 120, 128-128.

<sup>99</sup> [...] *первей словне поведал, за тымъ даль до прочитанья реестрь списанья маестностей своих просечии ствержаючи его устне, абы по немъ малжонка и дети его во всемъ водле тое остатнее воли и тестаменту его заховали и правовали [...]*, testament mieszczanina połockiego Jakowa Chodyki (1626), AVAK, t. 9, nr 165, s. 467.

<sup>100</sup> ASD, t. 22, s. XXXII-XXXIII.

<sup>101</sup> Testament rajcy grodzieńskiego Bohdana Filipowicza (1640), NGABM, f. 1761, op. 1, nr 1, k. 150-155v, k. 150. Podobne księgi prowadzono w powiecie oszmiańskim. Dzisiaj przechowywane są w NGABM, w Zespole 1732, nr 1 i 2. Niestety w czasie prowadzonej kwerendy nie udostępniano ich z powodu konserwacji.

<sup>102</sup> Np. potwierdzenie testamentu wojewody wileńskiego Mikołaja Paca spisane w Łukiszkach 27 V 1565 r., a wpisane do Metryki na sejmie walnym w Grodnie 28 XII 1566 r., *Lietuvos metrika, Knyga Nr. 51 [1566-1574], Užrašymų knyga 51*, wyd. A. Baliulis, R. Ragauskienė, A. Ragauskas, Vilnius 2000, nr 40 s. 61-63; ibidem, nr 82, s. 89-90. Wpisanie testamentu Stanisława Załeskiego, spisane w Ostrogu 18 X 1564 r., wpisany do ksiąg w Lebediewie 20 XI 1567 r.; AP w Krakowie, Sang. Teka, nr 208/2, s. 1-4. Kopia wpisu do ksiąg spraw sądowych nr 36 testamentu Anny Wasylówny z Chrebtowiczów Sanguszkowej spisany w Łucku w styczniu 1545 r. Spis testamentów szlachty wołyńskiej wpisanych do ksiąg metrykalnych w XVI w. sporządziła L. Demčenko. Autorka w 19 księgach, w tym głównie Metryki Wołyńskiej (10) odnalazła 33 testamenty wyłączne wołyńskiej szlachty, Л. Демченко, *Волинские завещания XVI в. в Литовской метрике: историко-коведческий аспект*, [w:] *Lietuvos Metrika, 1991-1996 metų tyrinėjimai*, red. Z. Kiaupa, A. Urbanovičius, Vilnius 1998, s. 135-136. W losowo wybranych księgach Metryki z XVII i XVIII w. znaleziono tylko 1 akt ostatniej woli, NGABM, kmf 18, op. 1, nr 292, k. 221; tamże, nr 300, 331, 403.

odpowiednich ksiąg – należało go przenieść<sup>103</sup>. Najpierw *podawano* dokumenty do ksiąg ziemskich, ponieważ tylko one posiadały *moc wieczystości (perpetuitas)*<sup>104</sup>. W późniejszym okresie zdecydowana większość wniesień trafiała do ksiąg grodzkich, a dopiero potem do ksiąg ziemskich. Wynikało to z systemu działania kancelarii. Ingrosowanie aktów do ksiąg grodzkich możliwe było przez cały rok, a urzędy ziemskie przyjmowały wpisy tylko podczas roków sądowych i w czasie tzw. leżenia ksiąg, czyli niedługi czas przed i po zamknięciu kadencji sądowej. Dodatkowo na popularyzację ksiąg grodzkich wpłynęło nadanie im w XVII w. *mocy wieczystości*<sup>105</sup>. Mieszczanie wnosili testamenty do ksiąg swoich magdeburgii. Wpisywano do ksiąg oryginały dokumentów lub kopie wpisu z innego urzędu. Po takim uprawomocnieniu dokumentu osoby zainteresowane mogły w razie potrzeby pobrać jego kopię.

Wszystkie kancelarie zarówno miejskie, grodzkie, jak i ziemskie posługiwały się przy wpisie testamentów do akt podobnymi formułami. Ich forma często zależała od upodobań pisarza sądowego. Jeżeli ten sam urzędnik wpisywał do ksiąg kilka testamentów jednego dnia, formuły wpisów wyglądały tak samo. Wileński pisarz sądowy w 1625 r. stosował tę samą formułę przy aktykacji testamentów Grigorija Zacharowicza, Andrieja Subaczicza, Jewdokji Konstantynowny i Łukasza Omeljanowicza<sup>106</sup>.

Na podstawie źródeł można ustalić, że formuły zwykle zawierały:

- datę przeprowadzenia czynności prawnej według kalendarza juliańskiego lub rzymskiego;
- nazwiska urzędników obecnych przy aktykacji;
- informacje o osobach, które podawały testament do urzędu. Byli nimi najbliżsi krewni, przyjaciele, słudzy testatorów oraz osoby wyznaczone na egzekutorów ostatniej woli<sup>107</sup>.

Występowały przypadki dokonywania omawianych czynności prawnych przez świadków obecnych przy spisaniu testamentu lub tych, którym dawano go na przechowanie. Akty ostatniej woli podawały do ksiąg osoby niewspomniane w testamencie. Ta niepisana zasada ugruntowała się w środowisku mieszczańskim. Bez względu na pozycję społeczną testatora aktykowali testamenty duchowni, ponieważ jako ostatni mieli kontakt ze sprawcami dokumentu. W czasach zarazy duchowni podawali do akt po kilka testamentów. Na przykład w Wilnie w 1625 r. duchowny Dymitr Szarypa aktykował ostatnią

<sup>103</sup> Księżna Hanna Pawłowa Drucka-Lubecka aktykowała ostatnią wolę nieboszczyka w urzędzie grodzkim, a następnie przenieśli ją do ksiąg ziemskich, IJM, t. 20, nr 89, s. 470, 473.

<sup>104</sup> M. Wąsowicz, *Kontrakty lwowskie w latach 1676-1686*, Lwów 1935, s. 5.

<sup>105</sup> Ibidem.

<sup>106</sup> AVAK, t. 33, nr 162, s. 229; ibidem, nr 163, s. 230; ibidem, nr 164, s. 231; ibidem, nr 166, s. 233. Formuła zawierała: datę wpisu, nazwisko urzędnika sądowego, nazwisko osoby podającej testament do aktykacji, okoliczności śmierci testatora, potwierdzenie wpisu dokumentu do ksiąg grodzkich.

<sup>107</sup> Testament Mariny Rahozówny Gostomskiej (1592), ASD, t. 6, nr 125, s. 287.



wolę Łukasza Omielianowicza, Grigorija Zacharowicza, Andrieja Ilicza Subaczicza i Jewdokji Konstantinowny<sup>108</sup>. We wpisie zaznaczano, że stawił się w sądzie *oczewisto* (osobiście), *opowiedał* testament *zeszłego* testatora i prosił o wpis dokumentu do ksiąg wieczystych.

Później następowały informacje dotyczące testatora, które najczęściej ograniczały się do podania jego imienia i nazwiska oraz stanu. Tylko w przypadku dygnitarzy i urzędników szczegółowo opisywano pełnione przez nich funkcje. W stosunku do kobiet oprócz nazwiska męża podawano również nazwisko rodowe<sup>109</sup>. Często określano testatorów – zależnie od stanu – *szlachetnymi*, *slawetnymi* czy *urodzonymi*. Bezprecedensowe było podanie przez urzędników wileńskich w 1625 r. przybliżonego wieku testatora, którego nazwano *млоденцем*<sup>110</sup>. Testator bowiem, jako młody człowiek, padł ofiarą zarazy panującej w mieście. Przez całą epokę nowożytną nie podawano jednak informacji o wyznaniu testatora. Po czym następowała fraza: „Которого тестаменту мы, суд, огледавши и чытаного выслушавшы велели есмо его до книг вписати. Который, вписуючы слово до слова, так се в себе мает”<sup>111</sup>.

W tym miejscu wpisywano treść testamentu, a pod nim potwierdzenie wpisania dokumentu do ksiąg wieczystych: „Который тот тестамент, за покладанем и прозбою пана [tu następowało nazwisko podającego dokument do akt – W. Z.], ест до книг земских [lub grodzkich – W. Z.] вписан. – Выпис дан”<sup>112</sup>.

Pomimo pewnego schematu formuły urzędowej zawierały one niekiedy informacje o aktualnej sytuacji w kraju lub regionie. Przy aktywacji testamentu księżnej Anny Świrskiej w 1588 r. na sądzie kapturowym napisano również o panującym bezkrólewiu<sup>113</sup>. Zaś testament Anny Zielepugi aktywowano na sądzie kapturowym „по абдыкацыи наяснейшого короля его м[и]л[ос]ти Яна Казимера и по сконченю щасливом новообраного наяснейшого короля его м[илос]ти Михала елекцыи” w 1669 r.<sup>114</sup> Z kolei w formułach urzędu grodzkiego wileńskiego z 1625 r. podano informacje o morowym powietrzu w mieście<sup>115</sup>. Złożoność formuły urzędowej utrzymała się niezmiennie przez

<sup>108</sup> AVAK, t. 33, nr 162, s. 229-230; ibidem, nr 163, s. 230-231; ibidem, nr 164, s. 231-232. W 1743 r. ławnik miński Jan Sebastianowicz zeznał dwa testamenty spisane w jednym poszycie. Jeden należał do nieboszczyka Aleksandra Jahodyńskiego a drugi do małżonki ławnika Aleksandry, NGABM, f. 1816, op. 1, nr 6, k. 599.

<sup>109</sup> Testament podkomorzyny wileńskiej Warwary Szemetowej z Ogińskich (1651) podany do ksiąg Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego w 1775 roku, AVAK, t. 12, Vil'na 1883, nr 124, s. 548; testament szlachcianki Anny Słotwińskiej ur. Komarówny (1655), IJM, t. 26, nr 95, s. 388.

<sup>110</sup> Testament mieszczanina wileńskiego Andrieja Ilicza Subaczicza (1625), AVAK, t. 33, nr 163, s. 231.

<sup>111</sup> Testament szlachcianki połockiej Mariny Mikołajewny Nowickiej (1623), IJM, t. 23, Vi-tebsk 1892, nr 99, s. 352.

<sup>112</sup> Tamże, s. 354.

<sup>113</sup> ASD, t. 6, nr 39, s. 54.

<sup>114</sup> IJM, t. 26, nr 77, s. 321.

<sup>115</sup> Testament mieszczanki wileńskiej Jewdokii Konstantynowny (1625), AVAK, t. 33, nr 164, s. 231; testament mieszczanina wileńskiego Łukasza Ameljanowicza (1625), ibidem, nr 166, s. 233.

całą epokę nowożytną. Od połowy XVII w. używano jej łacińskiej wersji. W omawianym okresie sporadycznie występowały formuły zawierające tylko datę aktykacji.

W wypadku testamentów nawet tak szczątkowe informacje, jak data aktykacji są bardzo istotne. Porównanie jej bowiem z datą sporządzenia testamentu, jak zauważyła Małgorzata Borkowska, pozwala określić przybliżony czas, jaki upłynął od momentu spisania dokumentu do śmierci testatora<sup>116</sup>. Testamenty roborowano w różnych odstępach czasowych i nie zawsze w jednym tylko urzędzie. Akt ostatniej woli Łukasza Chackowskiego (10 XII 1678) podano najpierw do ksiąg grodzkich orszańskich, a dopiero potem do ziemskich (3 VI 1679)<sup>117</sup>. Testament kniazia Pawła Druckiego-Lubeckiego 16 I 1596 r. wpisano do ksiąg grodzkich witebskich, a następnie przeniesiono go do ksiąg ziemskich witebskich 25 VI 1596 r.<sup>118</sup> Tylko porównanie daty sporządzania testamentu z określonym dniem jego najwcześniejszego wpisu do ksiąg (jeżeli jest to możliwe) daje więc możliwość ustalenia, czy testator pisał go na kilka lat przed śmiercią, czy dopiero jako starzec stojący w jej obliczu. Szlachcianka Jekatarina Horajnowa sporządziła swój testament w 1657 r., a został on po raz pierwszy odczytany w urzędzie grodzkim na zamku łuckim w 1659 r.<sup>119</sup> Ten sam dokument ogłoszono następnie w 1665 r. w urzędzie grodzkim żytomierskim. Datą aktykacji testamentu był rok 1659, co oznacza, że testatorka wówczas już nie żyła. Ostatnią wolę sporządziła około 2 lata przed śmiercią. Z kolei Jekatarina Bujnicka napisała testament 17 VII 1661 r., a już 20 lipca tego roku aktykowano go w księgach miejskich kobryńskich<sup>120</sup>. Jednoznacznie więc testatorka sporządziła dokument w przededniu zejścia. O szybkie wypełnienie ostatniej woli zatroszczyli się sami krewni nieboszczki, którzy szybko dopełnili formalności prawnych. Po raz kolejny testament Bujnickiej odczytano na rokach sądowych ziemskich 15 X 1671 r. Nieodnalezienie najwcześniejszego wpisu i powołanie się na rok 1671 uniemożliwiłoby poprawne określenie czasu śmierci testatorki. Ustalenie przybliżonego czasu, jaki upłynął od napisania testamentu do śmierci jego sprawcy, jest możliwe na podstawie kolejnego po aktykacji wpisu dokumentu do ksiąg. W takim wypadku punktem odniesienia jest data aktykacji zawarta w ponownym wpisie do ksiąg wieczystych.

Z porównania dat sporządzenia testamentu i jego aktykacji wynika, że akt najczęściej sporządzano kilka dni lub tygodni przed śmiercią. Wyjątkami byli testatorzy tacy, jak burmistrz mohylewski Malachiasz Hutorowicz Kazkiewicz, który rozdzielił swój majątek w 1702 r. na 4 lata przed zgonem<sup>121</sup>. Tacy testatorzy sporządzali obszerne dokumenty czasami przez kilka miesięcy. Imponuje

<sup>116</sup> M. Borkowska, op. cit., s. 10.

<sup>117</sup> IJM, t. 26, nr 91, s. 368.

<sup>118</sup> Ibidem, t. 20, nr 89, s. 470-473.

<sup>119</sup> AJZR, cz. 1, t. 4, nr 6, s. 10, 11.

<sup>120</sup> IJM, t. 26, nr 63, s. 239-240.

<sup>121</sup> Ibidem, t. 11, nr 125, s. 202, 221.

w tych dokumentach nie tylko dbałość o szczegóły, ale i bogactwo języka. Mniej barwne, choć tak samo cenne, są testamenty pisane na łożu śmierci.

Urzędy przyjmujące testamenty, wspierane przez prawo, dbały również o ich wiarygodność. Miały możliwość unieważnienia dokumentu, jeżeli naruszał on zasady prawa lub sama *духовнича* budziła wątpliwości, co do swojej wiarygodności. Dotyczyło to niespełnienia warunków dotyczących przedmiotu testamentu, osoby testatora i spadkobierców. Za łamanie prawa testamentowego uważano również powołanie nieodpowiednich świadków. Za nieważny uznawano testament napisany pismem *nieznanym* lub niewyraźnym. Podobnie postępowano, jeżeli w dokumencie wykryto próbę zmiany daty sporządzenia testamentu lub poszczególnych rozporządzeń. W ostatnim jednak wypadku unieważniano tylko „naruszony” punkt testamentu, a pozostałe utrzymywały swą moc<sup>122</sup>. Sprawy takie – jeśli można uogólnić jednostkowy przypadek – rozstrzygał sąd sejmowy<sup>123</sup>. Testament mógł również stracić ważność w wyniku niespełnienia przez spadkobierców warunków umieszczonych w nim przez testatora. Wykorzystując taką możliwość, zagwarantował sobie spokojną starość mieszczanin Mikita Wojtenko w 1781 r. – zapisał majątek synom pod warunkiem, że do śmierci zapewnią mu godziwe życie, szacunek i posłuszeństwo<sup>124</sup>. Testamenty traciły moc przez ich skasowanie i wymazanie z ksiąg, w których je oblatowano.

Nie znaleziono źródeł potwierdzających stosowanie w praktyce normy Statutu o karze śmierci za udowodnione fałszerstwo. Skali fałszerstw testamentów nie można więc ocenić. Oskarżenia o nielegalną zmianę dyspozycji zmarłego testatora pojawiały się, gdy rodzina lub ewentualni dziedzice uznawali je za krzywdzące. Następstwem były dokumenty pisane inną ręką lub zmienioną datą. Przykładem – losy fundacji cerkwi boruńskiej dokonanej przez Mikołaja Pieślaka, później bazylianina, której przede wszystkim poświęcił on swój testament z 1 IX 1697 r.<sup>125</sup> Ustanowił w nim fundusz na cerkiew, której budowę już rozpoczął, a w dokończeniu dzieła przeszkodziła mu choroba. Na kolatorów cerkwi wyznaczył bratanków, spośród których główną rolę miał odgrywać najstarszy – Jan Pieślak<sup>126</sup>. Nadzór nad budową miał pełnić także znajomy testatora, ksiądz wikary boruński Jan Moret. Na realizację dyspozycji Pieślak przeznaczył 600 talarów, ponieważ, jak twierdził, więcej gotówki nie posiadał. Za to nakazał dokończyć piwnicę cerkwi i zapłacić resztę rzemieślnikowi, u które-

<sup>122</sup> II St. lit., VIII, 6.

<sup>123</sup> *Акты Житомирського гродського уряду: 1590 р., 1635 р.*, В.М. Мойсієнко, Житомир 2004, s. 109.

<sup>124</sup> AJZR, cz. 6, t. 2, nr 141, s. 236.

<sup>125</sup> O okolicznościach powstania cerkwi zob. P. Chomik, *Kult ikon Matki Bożej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI-XVIII wieku*, Białystok 2003, s. 91-100.

<sup>126</sup> [Jana Pieślaka starszego – W. Z.] *za kolatora i do skończenia tej cerkwi mojej na miejscu mym za włodarza naznaczam* (1697), Vilniaus universiteto bibliotekos Rankraščiu skyrius (dalej: VUB), f. 4, 25982 (A-659), k. 1v; dokończenie we wpisie do ksiąg grodzkich spraw wieczystych wileńskich 22 IX 1697 r., ibidem, 25989 (A-659), k. 1-12.

go zamówiono ołtarz. Gdyby nie udało się spełnić jego życzenia, bratanek Jan oraz inni opiekunowie fundacji mieli „z klejnotów, złota, srebra, z szat i inney ruchomości w cerkwi będącej obmyślić i sprzedać, jakem i ja sam klejnoty, srebro, szaty sprzedając, na mury obracałem i on [ma – W. Z.] na mury obracać Cerkwie Bożą sklep i ołtarz wielki kończyć”<sup>127</sup>. Do czasu finalizacji projektu kolatorowie mieli zarządzać miasteczkiem i wszelkimi dochodami, a także utrzymywać księdza Moreta, ojca Szostaka oraz 2 czerńców przy cerkwi i monasterze boruńskim. Następnie, po zakończeniu budowy Mikołaj Pieślak polecił kolatorom *wybrać* drewniany budulec z wnętrza starej drewnianej cerkwi, na której postawiono murowaną świątynię, okryć go dachem, aby i tam mogły odprawiać się msze święte. W nowo wybudowaną cerkiew „według zinwentowania i miasteczka z mieszczanami z gruntami i powinnością ich z inwentarzem przy funduszu moim zostawionym oprócz placów wysz mianowanych w funduszu excipowanych depossessey Ichmościom ojcom bazylianom boruńskim, których po dokończeniu Cerkwi nie dwóch, a sześciu czerńców zakonników, a siódmy diakon według funduszu mego być powinno i Ichmści starszemu od Panów synowców moich upraszam, i przez Jaśnie Wielmożnego Im Księdza Metropolitę Całej Rusi naznaczonemu, podać fundusz”<sup>128</sup>. Według woli Pieślaka rola jego krewnych w fundacji kończyła się wraz ze zbudowaniem cerkwi, a ta potem miała stać się własnością zakonu bazylianów. Krewni mieli jednak dokończyć spory majątkowe testatora.

Z rozporządzeń Pieślaka wynika, że bardzo zależało mu na zabezpieczeniu swojej fundacji. Wskazują na to działania zlecone osobie wikarego Moreta, który jako niezwiązany z rodziną miał wraz z bratankami Pieślaka doglądać budowy cerkwi. W końcu swojego rozporządzenia testator na egzekutora testamentu powołał nie krewniaka Jana, ale cześnika oszmiańskiego Jana Władysława Hromykę. Jemu przekazał testament, zakazując udostępniania go komukolwiek. Spadkobiercy mieli dowiedzieć się o decyzjach zmarłego dopiero na jego pogrzebie. Testator wyznał w akcie ostatniej woli, że nie podał dokumentu do urzędu, ponieważ obawiał się uszczerbku na swoich dobrach<sup>129</sup>. Podanie do urzędu odbywało się w sposób jawny w obecności świadków, więc niezadowoleni dziedzice mogli wykorzystać chorobę testatora (np. oskarżając go o szaleństwo) i unieważnić testament. Mogło też dojść do zagarnięcia majątku Pieślaka siłą przez bratanków. Zabezpieczenia dla swych legatów szukał w protektorach ośrodka boruńskiego, wyznaczając na nich m.in. kasztelana witebskiego Michała Kazimierza Kotła i marszałka oszmiańskiego Krzysztofa Zenowicza<sup>130</sup>. Pieślak wyraźnie więc obawiał się o losy swoich zapisów na rzecz cerkwi boruńskiej.

<sup>127</sup> Testament Mikołaja Pieślaka z 1 IX 1697, *ibidem*, 25982 (A-659), k. 2v.

<sup>128</sup> *Ibidem*.

<sup>129</sup> *Ibidem*, k. 3v.

<sup>130</sup> *Ibidem*.

Spuścizna po Pieślaku podzieliła jego spadkobierców i zakon bazyliński aż do 1700 r. Stało się tak za sprawą oskarżeń, rzucanych przez monaster na rodzinę Pieślaków, a dotyczących sfałszowania testamentu stryja<sup>131</sup>. Piotr Chomik – za Leonem Kiszką – podaje w wątpliwość autentyczność dokumentu z 1 IX 1697 r.<sup>132</sup> Wydaje się jednak, że nie chodziło o ten dokument, przekazywał on bowiem ośrodek boruński bazylianom, do których należał Pieślak. Poza tym ostatnia wola zawiera zapisy na rzecz nieletniego syna testatora Jana, a część placów miała trafić w ręce bratanków i bratowej Pieślaka. Wśród spadkobierców znalazł się również wikary Moret, a także bazylianin Szostak. W takim kontekście pozbawione podstaw byłyby próby podważenia dokumentu ze strony klasztoru bazylianów. Oskarżenie o fałszerstwo dotyczyło natomiast domniemanego testamentu Mikołaja Pieślaka sporządzonego rzekomo 8 IX 1697 r., na 9 dni przed jego śmiercią<sup>133</sup>. Dokument spisano inną ręką niż testament z 1 IX 1697 r. Charakteryzował go bardziej wprawny język, niepasujący do prostego człowieka, jakim był Pieślak. Inwokację, w której testator manifestował swoje cudowne ozdrowienie po tym, jak był „całe umarły kiedy przez cztery godziny tchu żadnego nie czując”, zastąpiło barwne wezwanie do Boga, wspominające śmierć Chrystusa na „drzewie krzyżowym”, a także odwołania do Anioła Stróża i Świętych Patronów, za których wstawiennictwem dusza testatora miała weselić się w Królestwie Niebieskim<sup>134</sup>. W dyspozycjach pogrzebowych nie uwzględniono, w porównaniu z dokumentem z 1 września, członków konwentu bazylianów boruńskich, do których testator należał. Asystencja „czarnego” duchowieństwa stanowiła ważny element pogrzebów obrządku wschodniego epoki nowożytnej. Powszechnie wzywali ich na pogrzeby ludzie świeccy i trudno uwierzyć, że pozbawił siebie takiego honoru człowiek duchowny. Poza tym uczestnictwo w pogrzebach zakonników należało do obowiązków braci zakonnej. Życzenia testatora co do pogrzebu zostały potraktowane skromniej niż w starszym dokumencie.

Zasadnicze znaczenie mają zapisy dotyczące fundacji Pieślaka. W testamencie z 8 IX 1697 r. nie dotyczyła ona cerkwi, ale kościoła, co kłóci się z unickim obrządkiem Pieślaka oraz dziejami cudownej ikony Matki Boskiej, ku czci której miała powstać świątynia. Właściciel ikony, poprzednik Pieślaka, Jozafat Brażyć należał do klasztoru bazylianów, rezydującego przy cerkwi św. Ducha w Mińsku. To wszystko sprawia, że fundacja kościoła rzymskiego stworzona przez bazylińskiego zakonnika, zabiegającego przez ostatnie lata życia o powstanie unickiej cerkwi sprawia wrażenie *curiosum*.

<sup>131</sup> P. Chomik, op. cit., s. 96-97.

<sup>132</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>133</sup> *Testament Mikołaja Pieślaka sfabrykowany przez pp. Pieślaków po śmierci stryja* (8 IX 1697), VUB, f. 4-25986 (A-659), k. 1-5v.

<sup>134</sup> *Testament Mikołaja Pieślaka z 1 IX 1697*, ibidem, 25982 (A-659), k. 1-3v, k. 1.

W rzekomym testamencie z 8 IX Pieślak zlikwidował – nie podając powodu tej zmiany – fundusz cerkwi bazylikańskiej<sup>135</sup>. Powołał nową fundację kościoła rzymskokatolickiego pod wezwaniem *Nawiedzenia Najświętszy Maryi Panny*. Kolatorami kościoła mieli zostać bratankowie, a do pomocy w realizacji zapisów wyznaczył biskupa wileńskiego. Podobnie jak w poprzednim dokumencie, testator wyznał, że nie podał aktu do ksiąg, ale nie uczynił tego z powodu słabego zdrowia i kłopotów z bazylianami. Wyjaśnienie to mogło być uzasadnione, ponieważ testator już wcześniej popadał w konflikt z klasztorem. Rodzi się tylko pytanie: czy był to spór na tyle silny, aby skłonić Pieślaka do uszczuplenia majątku Cerkwi unickiej i przekazania cudownej ikony w ręce rzymskich katolików?

Przeciw autentyczności dokumentu przemawiają inne fragmenty, dające Pieślakom większą niż w poprzednim dokumencie swobodę i kontrolę. Zasadnicze znaczenie ma pominięcie fragmentu określającego dziedzictwo Jana Pieślaka, nieletniego syna fundatora<sup>136</sup>. Pominięto także zapisy gotówki na cerkiew boruńską. Jedynym wątkiem dotyczącym unitów jest nałożenie na kolatorów obowiązku utrzymywania kapłana religii greckiej, aby mógł opiekować się wiernymi tej konfesji. Brakuje też odwołań i prośb o opiekę metropolity i wpływowych protektorów nad fundacją. A Pieślakowie, wbrew postanowieniom pierwszego testamentu, mieli trzymać pieczę nad świątynią bezterminowo. W dokumentach podaje się odmiennych świadków. Osoby spisujące testament z 8 IX znały wcześniej wystawiony dokument, gdyż istotne jego fragmenty brzmią identycznie jak starszy akt ostatniej woli<sup>137</sup>.

To dyspozycje zawarte w rzekomym testamencie kwestionowali bazylianie, ponieważ uszczuplały ich stan posiadania. Drugi „testament” wypełnia bardziej potrzeby i przekonania rzymskiego katolika Jana Pieślaka niż jego stryja – unity. Zresztą Jan Pieślak w swoim testamencie spisany w 1698 r. przyznał bazylianom tylko prawo do świątyni i kilku placów, zastrzegając, że wyłącznie te dyspozycje zawierał akt ostatniej woli i fundusz Mikołaja<sup>138</sup>. Nie rozwiązało to konfliktu, który zakończył się dopiero w 1702 r. wyrokiem Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego, na którego mocy Jan Pieślak przestał pełnić funkcję kolatora ośrodka boruńskiego, a ten trafił w ręce bazylianów<sup>139</sup>. Oprócz przegranej sprawy i utraty Borun, Jan Pieślak

<sup>135</sup> *A pierwszy mój fundusz z wielu wielkich i ważnych przyczyn przeze mnie na cerkiew i na zakon ojców bazylianów w roku terażniejszym tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt siódmym m[ie]s[ią]ca augusta dwudziestego dnia i testament w tymże roku m[ie]s[ią]ca septembra pierwszego dnia uczynione. A już pośledniejszyn funduszem moim skasowane i tym moim ostatniej woli testamentem wiecznemi, i nie odzownemi czasy kasuję a anihiluję umarzam - -*, testament Mikołaja Pieślaka sfabrykowany przez pp. Pieślaków po śmierci stryja (8 IX 1697), tamże, 25986 (A-659), k. 1.

<sup>136</sup> Ibidem, k. 2v.

<sup>137</sup> Ibidem, k. 3-5.

<sup>138</sup> Punkta testamentu Jana Pieślaka (1698), ibidem, 25941 (A-659), k. 1-1v.

<sup>139</sup> P. Chomik, op. cit., s. 97.

w 1700 r. został – przez unickiego metropolitę Leona Załęskiego – skazany na infamię, w sądzie świeckim nie poniósł jednak żadnej kary związanej z oskarżeniem o sfalszowanie testamentu stryja<sup>140</sup>.

Ogłoszenie testamentu znajomym i rodzinie testatora odbywało się po jego śmierci. Na pogrzebie szlachcianki witebskiej Maryny Luboszczańskiej jej zięć, Gawryłło Birula, pokazał obecnemu na uroczystości urzędnikowi pozostawiony przez teściową testament. Z nagłówka zniszczonego dokumentu urzędowej relacji wynika, że testament odczytano, w relacji bowiem stwierdzono, że nikt nie wystąpił przeciw postanowieniom ostatniej woli nieboszczki<sup>141</sup>.

Reakcje krewnych na wieść o podziale majątku mogły oczywiście przybierać różnorodne formy. Kształtowały je zarówno postanowienia testamentów, jak i stosunki panujące między krewnymi. W przypadku szlachcianki witebskiej Doroty Wołkowny Harmonowiczowej przybrały one oblicze skrajnie drastyczne, gdy ta – po pogrzebie ojca – upomniała się u swego brata, strażnika mściśławskiego Teodora Wołka, o jego testament i swoje dokumenty majątkowe. W skardze na brata, wniesionej do ksiąg grodzkich mściśławskich w 1687 r., opisała „odповідź” brata na jej roszczenia:

„Pan Wołk żałużąca – pięścią po gębie [okładał – W. Z.], a porwawszy za włosy o ziemię rzucił i żałużąca na ziemię upadła, tążę leżącą kijami obuchami bił, mordował jako sam chciał, gdzie będąc dziatki małe żałużąc rodzicielki swojej Jakub i Tomasz, Aleksander, Jan Kasperowicze i córkę Mariannę Kasperowiczównę padli na rodzicielce swojej ratując, tedy -- Teodor Wołk, nie pamiętając na Pana Boga, na krew swoją Jakuba, Tomasza, Aleksandra, Jana -- i córkę -- kijem tyrańsko i nogoma deptał, zbił i zmordował, mało na śmierć nie pozabijał i odpowiedź i p[oc]hwatkę zabiciem na śmierć uczynił”<sup>142</sup>.

Skarżąca zeznała, że razem z dziećmi przez rok leczyła się z obrażeń, a brat nie poprzestał na pobiciu i w niedługim czasie najechał jej dom. Nie zastawszy siostry, zagrabił część żywego inwentarza, zboża i pobił chłopą, po którym ostatecznie ślad zaginął. Kochający brat groził również siostrze śmiercią. Następnie sam Wołk podczas sejmiku w Mściśławiu 3 II 1687 r. został napadnięty przez szwagra Kasperowicza, o co oskarżył go w sądzie grodzkim. Wyrok w procesie Kasperowiczów z Wołkami zapadł w marcu 1687 r. Za winnego uznano strażnika mściśławskiego, nakładając na niego karę pieniężną<sup>143</sup>.

Po nadaniu rozporządzeniom ostatniej woli mocy prawnej i ich ujawnieniu nadchodziła kolej na wykonanie. Rozstrzygnięcie, w jakim stopniu spadkobiercy respektowali wolę zmarłego, jest niemożliwe. W większości przy-

<sup>140</sup> VUB, f. 4, 25943 (A-659), k. 1-1v; zob. ibidem, 15-17, 20, 26, 25946, 25947, 25949, 25951 (A-659).

<sup>141</sup> *Przenos relacji jeneralskiej po pogrzebieniu ciała Jejmość Pani Luboszczańskiej i prezentowania testamentu teżę Jejmcі czynionego, iż nikt się do tej testamentowej dyspozycyi nie odzywał Panom Birulom służącey*, NGABM, f. 1751, op. 1, nr 2, k. 166-166v.

<sup>142</sup> Ibidem, f. 1729, op. 1, nr 3, k. 8-8v.

<sup>143</sup> Ibidem, k. 31-33, 112-114v.

padków nie mamy bowiem źródeł dotyczących uregulowania spraw spadkowych, w tym także pozwów i wyroków sądowych kończących spory. Zawartość ksiąg sądowych wskazuje jednak, że niesnaski przy spadkobraniach zajmowały w życiu testatorów miejsce poczesne i zapalne. Na realizację ostatniej woli wpływały przede wszystkim stosunki między dziedzicami.

Jeden z najśłynniejszych zatargów spadkowych w dawnej Rzeczypospolitej dotyczył podziału majątku po księżnej Marii Wołoszce, córce hospodara mołdawskiego Bazylego Lupula, a od 5 II 1645 r. także żony podkomorzego Wielkiego Księstwa Litewskiego Janusza Radziwiłła<sup>144</sup>. Gospodarówna wniosła w dom Radziwiłłów potężny posąg (450 tys. złp i około 150 tys. wyprawy w klejnotach, złocie i srebrze), który mąż zabezpieczył na swoich dobrach ojczystych oprawą w wysokości 600 tys. złotych polskich. Księżna umocniła swoją pozycję, uzyskawszy od króla Władysława IV dożywotnie prawa do części majątku męża, a część ich odzyskała po jego śmierci (31 XII 1655 r.)<sup>145</sup>. Tocząc się po zgonie Janusza Radziwiłła walkę z jego bratem stryjecznym Bogusławem o odzyskanie części majątku nieboszczyka, zarówno nieruchomości, jak i klejnotów, zaognił jeszcze testament księżnej, w którym niebagatelne kwoty legowała ona na duchowieństwo prawosławne, cerkwie, monasteru i szkoły oraz rościła sobie prawo do starostw męża<sup>146</sup>. Po śmierci Wołoszki (15 I 1660 r.) rozpoczęła się walka o spadek po niej między Bogusławem Radziwiłłem a duchowieństwem dyzunickim, dążącym do realizacji postanowień aktu jej ostatniej woli. W walce o schedę Radziwiłł wytaczał argumenty polegające na oskarżeniu o sfalszowanie testamentu przez spowiednika i powiernika księżnej, czerńca Marcjana Wołosowicza, po jej śmierci<sup>147</sup>. Najeżdżał również mienie stanowiące część spadku. W końcu, nie mogąc obalić testamentu, zdecydował się udowodnić, że księżna sama zrzekła się oprawy przed sporządzeniem testamentu. Na dowód tego „sporządzono” wypis z nieistniejących, bo zniszczonych przez Moskali ksiąg ziemskich oszmiańskich. Pobożnych zapisów księżnej bronili Marcjan Wołosowicz, archimandryta słuckiego monasteru św. Trójcy i namiestnik metropolity kijowskiego Dionizego Bałabana – Teodozy Wasilewicz a także archimandryta leszczyński Józef Nielubowicz Tukalski oraz Ogińscy i skoligaceni z nimi Hlebowiczowie<sup>148</sup>. Zatarg osłabiła śmierć Wołosowicza, a potem księcia Bogusława Radziwiłła i Teodozego Wasilewicza. Dopiero po osiągnięciu pełnoletniości przez dziedziczkę

<sup>144</sup> T. Wasilewski, *Walka o spadek po księżnej Marii Wołoszce, wdowie po Januszu Radziwiłł w latach 1660-1690*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 3: *Radziwiłłowie XVI-XVIII wieku. W kręgu polityki i kultury*, Warszawa–Łódź 1989, s. 291.

<sup>145</sup> Na prawach dożywocia objęła jego majątki na Żmudzi. Poddała się władzy carskiej i dzięki temu odzyskała zastawioną wcześniej przez Radziwiłła Bielice, ibidem, s. 292, 294.

<sup>146</sup> Testament Marii Radziwiłłowej, sporządzony w Lubczu 29 XI 1659 r., opublikowano w AVAK, t. 12, nr 129, s. 585-592.

<sup>147</sup> T. Wasilewski, op. cit., s. 297.

<sup>148</sup> Ibidem, s. 302 n.



Radziwiłła, Ludwikę Karolinę, 20 II 1683 r. zawarto porozumienie, na mocy którego w zamian za weksel na 13 tys. złp wileńskie bractwo św. Ducha zrzekło się zapisanych cerkwiom i monasterom 264 250 złotych polskich<sup>149</sup>. Nie zrealizowano też nigdy zapisów na cerkwie zabłudowskie i słuckie (ponad 200 tys. złp). Proces prawosławni próbowali bezskutecznie wznowić jeszcze w XIX w.<sup>150</sup>

Nowożytny testament z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego posiadał określony formularz. Jego początki sięgają średniowiecznego dokumentu ruskiego i łacińskiego. Wówczas wykształciły się zasadnicze elementy formularza testamentu: protokół początkowy składający się z *invocatio, intitulatio*; części zasadniczej – *dispositio, corroboratio*; protokołu końcowego zawierającego *datum*. Jeszcze w dokumentach z XVI w. sposób formułowania niektórych elementów jasno nawiązywał do ruskich tradycji, jak we fragmencie protokołu testamentu z 1547 r.: „Во имя святых, Живоначальных и неразделимых Троица, Отца и Сына и святого Духа, амин. Я раб божый, князь Федор Андреевич Санкгушковича чиню сию духовницу”<sup>151</sup>. Nowożytny formularz testamentu uległ polonizacji, tak jak uległo jej społeczeństwo Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ruskie formuły zaczęto zastępować polskimi. Protokół nie zmienił swych zasadniczych elementów, ale został wzbogacony o nowe – odpowiadające epoce – treści.

Kilkakrotnie omawiana już przez badaczy struktura testamentu w Rzeczypospolitej XVI-XVIII w. została oceniona jako jednolita i schematyczna<sup>152</sup>. Małgorzata Borkowska, uzasadniając wybór opublikowanych przez siebie testamentów z archiwum benedyktynek wileńskich, stwierdziła, że

„mogłyby być równie dobrze wzięte z każdego innego archiwum i z każdej innej części ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów: ogólny schemat był wszędzie i zawsze ten sam, jak wspólny był sposób myślenia, układy stosunków i cała atmosfera, którą przywykliśmy dzisiaj określać słowem »staropolska«”<sup>153</sup>.

Podobieństwo struktury testamentów koronnych i z Wielkiego Księstwa Litewskiego pod względem dyplomatycznym jest widoczne już po porównaniu wyników dotychczasowych badań nad nimi. Językoznawczej analizy formularza testamentów polskich dokonała Grażyna Jawor<sup>154</sup>. Opisy struktury testamentów znajdujemy również w edycjach tego rodzaju źródeł<sup>155</sup>. Szlachec-

<sup>149</sup> Ibidem, s. 307-308.

<sup>150</sup> Ibidem.

<sup>151</sup> *Archiwum Sanguszków*, t. 4, nr 430, s. 562.

<sup>152</sup> *Cui contingit nasci, restat mori. Wybór testamentów staropolskich z województwa sandomierskiego*, oprac. M. Lubczyński, J. Pielas, H. Suchojad, Warszawa 2005, s. 7.

<sup>153</sup> M. Borkowska, op. cit., s. 10.

<sup>154</sup> G. Jawor, *Stale formuły w testamentach polskich*, „Rozprawy Komisji Językowej”, t. 12, 1981, s. 217-233.

<sup>155</sup> K. Dobrowolski, *Włościańskie rozporządzenie ostatniej woli na Podhalu w XVII i XVIII w.*, *Studia i materiały*, „Prace Komisji Etnograficznej”, nr 15, Kraków 1933, s. 16-19; *Cui contingit*, s. 7-8.

kie testamenty z obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego zbadali: ukraińska badaczka Ludmiła Demczenko oraz Białorusini: Natalia Sliż i Maksim Gardzejeu<sup>156</sup>. Brakuje natomiast spojrzenia na testamenty mieszczańskie. W badaniach białoruskich schemat ich nie podlega, w ciągu dwóch stuleci, żadnym wewnętrznym zmianom. Brakuje spojrzenia na formularz testamentu przez pryzmat czynnika wyznaniowego. Czy można mówić o wschodnim modelu testamentu? W jakim stopniu konfesja testatora wpływała na zawartość formuł w dokumencie?

Spróbujemy więc wyodrębnić formuły charakterystyczne dla aktów ostatniej woli z terenów litewskich i ruskich. Dla porównania formuł z testamentów sporządzonych na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego posłużymy się ustaleniami Grażyny Jawor, która badała stałe formuły w nowożytnych testamentach polskich<sup>157</sup>. Choć praca ta ma charakter językoznawczy, to doskonale oddaje strukturę interesujących nas dokumentów. Formularz testamentów wschodnich w epoce nowożytnej przedstawiał się następująco:

#### I. Protokół początkowy:

*Invocatio* – stanowiło, tak jak to było w średniowieczu, wezwanie do Trójcy Świętej. Według I Statutu litewskiego, określono je jako warunek testowania, ponieważ wykluczało herezję. Dla testatorów stanowiło swoiste wyznanie wiary, co dowodzi duchowego wymiaru testamentów. Wezwana Trójca Święta lub Bóg miały być siłami pomocnymi w sprawowaniu ostatniej woli oraz gwarantować jej trwałość<sup>158</sup>. Na podstawie inwokacji często można rozpoznać wyznanie testatora. W tej kwestii ułatwiała ona bardziej odróżnienie katolika i protestanta niż członka Kościoła rzymskiego od prawosławnego. Ci ostatni, odwołując się do Trójcy Świętej, zaznaczali niejednokrotnie jej *живоначалность* i *нерозделимость*, a w odniesieniu do Matki Boskiej używali określenia *Пречыстая*. Tylko to ostatnie występowało również w testamentach rzymskich katolików z terenów koronnych, pozostałe dwa określenia charakterystyczne są dla dokumentów prawosławnych i unitów. Przedstawiciele wyznań wschodnich nie rozpoczynali dokumentów odwołaniami do świętych patronów<sup>159</sup>.

Jakkolwiek występowanie inwokacji w testamentach było ugruntowane, to ich treść zależała od testatorów. Niektórych przedśmiertna skrucza skłaniała do skromności sformułowań, innych z kolei popychała do manifestacji swojej religijności. Występowała jednak prawidłowość polegająca na stoso-

<sup>156</sup> Н. Слиз, М. Гардзеў, *Шляхецкія тэстаменты 16 – пачатку 18 ст.*, „Гістарычны Альманах”, т. 3, 2000, s. 90-110; Л. Демченко, op. cit., s. 134-148.

<sup>157</sup> G. Jawor, op. cit., s. 217-233.

<sup>158</sup> Testament szlachcica Iwana Kościuszkowicza Barsoby (1590), NGABM, f. 1741, op. 1, nr 4, k. 278.

<sup>159</sup> Anna Szaniawska w testamentie z 1777 r. pisała: *Jezus, Maryja, Józefie, śś. Anno i Joachimie, Cui contingit*, nr 39, s. 160.

waniu w XVI w. związłych inwokacji. Przybierały one zwykle formę: *Во имя Отца и Сына и святого Духа, станся* lub *Во имя Божье станся*, co jednocześnie wyrażało życzenia zrealizowania zawartych w testamencie dyspozycji<sup>160</sup>. Oprócz wyżej wymienionych, występowały również zawierające odwołania do Chrystusa jako pocieszyciela i zbawiciela ludzi lub zawierające chęć poddania się testatora woli boskiej<sup>161</sup>. Formułą typową dla testamentów szlacheckich XVII w. jest: *W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Boga w Trójcy Świętej Jedynejo, stań się wola Jego ku wiecznej pamięci. Amen*<sup>162</sup>. Bywało również tak, że na treść *invocatio* wpływali spisujący je pisarze. Znany jest testament niepiśmiennego Tataro-muzułmanina z 1671 r., w którym występuje wezwanie *Boga w Trójcy Świętej Jedynejo*<sup>163</sup>.

Mieszczanie pozostali przy związanej formule, zawartej najczęściej w słowach *W imię Trójcy Przenajświętszej. Amen* lub *W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, amen*<sup>164</sup>. Wyjątkami są takie formuły, w których Boga nazywa się *Hospodarem*. Niezmiennie jednak, zarówno w dokumentach szlacheckich jak i mieszczańskich, Pana Boga nazywano *всемогущым*, a Trójcę Świętą *живоначальной* czy *нерозделимой*. W XVIII w. inwokacja uległa zawężeniu. Bardzo rzadko znajdujemy w analizowanym materiale łacińskie formuły początkowe, często występujące w testamentach rzymskich katolików. Większą skłonność do nich wykazywali unicy. Łacińskiego zwrotu *Laus Deo* użył prawosławny mieszczanin wileński Fedor Dorofiejewicz (1737 r.)<sup>165</sup>. Należy pamiętać, że oprócz dokumentów zawierających inwokacje występowały również te jej pozbawione, które rozpoczynał kolejny element, *intitulatio*. Podsumowując: testatorzy stosowali zwykle najprostsze sformułowania, wynikające z tradycji tworzenia dokumentu. Te spośród inwokacji, które wyróżniały się treścią, rozbudowaną formą spośród reszty schematycznych wyrażań, wynikały z inwencji sprawcy testamentu. One właśnie mogą być przydatne w badaniach nad religijnością czy stanem psychicznym człowieka w momencie spisania aktu ostatniej woli.

*Intitulatio* – „przedstawienie się testatora”, czyli dane osobowe sprawcy testamentu, znalazły się w dokumentach nowożytnych jako pozostałość średniowiecznego testamentu. Wszystkie nowożytne testamety z terenów Wiel-

<sup>160</sup> Testament Anny z Chrebtowiczów Sanguszkowej (1545), *Archiwum Sanguszków*, t. 4, nr 336, s. 418; testament szlachcica Iwana Federowicza Bielewskiego (1588), NGABM, f. 1705, op. 1, nr 1, k. 12.

<sup>161</sup> Testament szlachcica wilkomierskiego Wojciecha Żuka (1596), AVAK, t. 32, nr 145, s. 331; testament Mariny Rahożówny Gostomskiej (1592), ASD, t. 6, nr 125, s. 287.

<sup>162</sup> Testament szlachcianki Audencji Miładowskiej (1668), IJM, t. 26, nr 65, s. 255.

<sup>163</sup> A. Zakrzewski, rec.: M. Borkowska OSB, *Dekret w niebieskim ferowany parlamencie*, Kraków 1984, „Lituanio Slavica Posnaniensia”, t. 4, 1990, s. 258-259.

<sup>164</sup> Testament mieszczanina Hieronima Ozarzewicza (1648), AVAK, t. 9, nr 167, s. 476; testament mieszczanina i kupca wileńskiego Samuela Matwiejewicza Boczoczki (1657), *ibidem*, nr 170, s. 490.

<sup>165</sup> *Ibidem*, nr 180, s. 537.

kiego Księstwa Litewskiego i ziem ruskich Korony zawierały ten element. *Intitulatio* przez całą epokę nowożytną miała najbardziej stałą formę. Brzmiała ona mniej więcej tak: *Я Александръ Aleksander Федорович княжа на Чарторыйску, воевода земли Волынской*<sup>166</sup>. Obok tego sformułowania funkcjonowały jeszcze zaczynające się od słów *прото я, прето ја, і так ја*. Bardzo często testatorzy nazywali siebie mianem *рабов Божыхъ* bądź *многогрешныхъ*. W testamentach rzymskich katolików, jak ustaliła Grażyna Jawor, przedstawienie się testatora obejmowało zasadniczo jego imię i nazwisko. Litewscy i ruscy prawosławni prawie zawsze podawali pozycję społeczną (stan) i pełnione przez siebie urzędy. Podawali również tzw. *отчество*, czyli imię odojcowskie (*patronymicum*), które zapewniało więcej informacji o testatorze niż u katolików. Nieraz pomijano nazwisko, posługując się tylko imieniem i *otczestwem*. Szlachcic Ilja Worotyniec (1596 r.) przedstawił się: *Я Ян Павлович*, a Zahorowski (1577 r.) jako *Я Василей Петрович Загоровский, каштелян браславский, маршалок господара короля, его милости, городничий Володимерский*<sup>167</sup>. Kobiety, zarówno szlachcianki jak i mieszczańki, przedstawiając się, odwoływały się do godności pełnionych przez mężów<sup>168</sup>. Zdarzały się wypadki, że oprócz wyżej wymienionych informacji testatorzy pisali o swoim wdowieństwie, wymieniali wszystkie związki małżeńskie, które zawierali, lub zamieszczali informacje o *летех подешлых*<sup>169</sup>. Tak szczegółowe informacje spotyka się tylko w testamentach kobiet w XVII w. Osiemnastowieczni mieszczańscy ograniczali się do podania imienia i nazwiska oraz przynależności do stanu mieszczańskiego określonego miasta. W tym czasie zdarzało się również, że nazwisko testatora padało dopiero na końcu dokumentu w formie podpisu. Postąpił tak np. mieszczanin Wojtenko, który przedstawiając się, dyktował: *Нижє на подписє wyrażонь*, a dopiero przy podpisywaniu dokumentu pada jego imię i nazwisko<sup>170</sup>.

Element „przedstawienia się testatora” w XVI w., podobnie jak w testamentach koronnych, występował zasadniczo po inwokacji, a sporadycznie w innych częściach dokumentów. Jeżeli nie było inwokacji, zaczynał on testament. W wieku XVII, podczas gdy w testamentach polskich pozostał na dawnym miejscu, w dokumentach ruskich następował po arendzie.

*Arenga* – uważana jest niekiedy za należącą do zasadniczej części testamentu, zawierającej dyspozycję testamentową<sup>171</sup>. Pojawiała się ona już w dokumentach piętnastowiecznych. Umieszczamy ją jednak w protokole począt-

<sup>166</sup> (1569), AJZR, cz. 7, t. 1, s. 17.

<sup>167</sup> IJM, t. 20, nr 87, s. 464; AJZR, cz. 1, t. 1, s. 68.

<sup>168</sup> *Archiwum Sanguszków*, t. 4, nr 336, s. 418.

<sup>169</sup> Testament szlachcianki orszańskiej Anny z Zielepuhów Rogowskiej (1669), IJM, t. 26, nr 77, s. 322; testament szlachcianki Jekatariny z Wołków Bujnickiej (1661), ibidem, nr 63, s. 240.

<sup>170</sup> Testament mieszczanina Mikity Wojtenki (1781), AJZR, cz. 6, t. 2, nr 141, s. 235.

<sup>171</sup> Л. Демченко, op. cit., s. 139.

kowym, ponieważ, jak wynika z charakteru analizowanych dokumentów, nie należy ona do rozporządzeń, czyli *essentialia negotii* testamentów. Dodatkowo sama treść arengi, poprzez wyjawienie motywów testowania, stanowi tylko wstępny element w całym procesie sporządzania aktu ostatniej woli. Jako powody spisywania rozporządzeń majątkowych na wypadek śmierci wymienia się, bez względu na kraj czy wyznanie testatora, chorobę, starość i związane z nimi przeczuwanie nadchodzącej śmierci. W większości przypadków kierowała testatorami chęć zapobieżenia nieporozumieniom między krewnymi, do których mogło dojść po śmierci spadkodawcy. Przybierała najczęściej formę: „абы по жывоте моем жадного вархолу о жадною мактностъ межи мал-жонкою моею, Геленю Сорочанкою, и межи детми, з нею спложоными, и приятelmi нашыми не было”<sup>172</sup>. Spisanie testamentu uważano za powinność chrześcijańską oraz konieczność w obliczu wypadków życiowych<sup>173</sup>. Rzadko umieszczano szczegółowe opisy okoliczności, w których sporządzano testament. Pisano o nich zwykle w czasie zarazy, zawieruchy wojennej. Szlachcianka Anna Słotwińska z Komarów pisała swój testament w 1655 r. na Podlasiu, dokąd uciekła przed Moskalami z powiatu orszańskiego na Litwie<sup>174</sup>. Natomiast szlachcic Ostafij Sokół sporządził akt ostatniej woli w 1621 r., wracając z obozu wojskowego w towarzystwie Jerzego Zasławskiego<sup>175</sup>.

Z arengą łączono zwykle refleksje zawierające przekonanie o nieuniknioności śmierci, zmienności kolei losów ludzkiego życia, ulotności pamięci i trwałości pisma jako środka przekazu swojej woli. Brzmiały zwykle tak: „гдыжъ вси справы з часом с памети людское сплывають и в забытие проходят, для тогожъ ест вынайдено, абы писмом объяснено ку ведомо(сти) нынешним и на потом будущым”<sup>176</sup>. Standardowe sformułowanie o pewności nadejścia śmierci zamieścił w swym testamencie szlachcic Marcin Wasiljewicz Sadowski (1593 r.): „знаю то, ижъ на свете човекови будущому ничего певнейшого не ест, одно смерть, а непевного час и година смерти”<sup>177</sup>. Charakteryzowało je ogólne poddanie się „siłom wyższym”, którego efekt stanowił akt sporządzania testamentu. Przez całą epokę nowożytną tematy „elementu refleksyjnego” lawirowały wśród wyżej wymienionych, zmieniał się tylko język przekazu. Refleksje testatorów z XVI w. odróżniały się zwiększoną w porównaniu z tymi pisanymi w XVII w. Za przykład XVII-wiecznego „elementu refleksyjnego” może służyć ten napisany przez wileńskiego mieszczanina Iwana Radkiewicza (1691 r.):

---

<sup>172</sup> Testament szlachcica Grigorija Bogomolca (1640), IJM, t. 26, nr 29, s. 121.

<sup>173</sup> Ibidem, nr 24, s. 98; ibidem, t. 23, nr 96, s. 345.

<sup>174</sup> Ibidem, nr 95, s. 390.

<sup>175</sup> AJZR, cz. 1, t. 6, nr 104, s. 516.

<sup>176</sup> Testament szlachcica wilkomierskiego Mikołaja Stanisławowicza (1595), AVAK, t. 32, nr 56, s. 179.

<sup>177</sup> Ibidem, t. 33, nr 106, s. 133.

*Co ja uważając, że i człowiek każdy, wyjąwszy duszę nieśmiertelną od Boga, w ziemianą lepiankę wlaną, długo li, krótko żyjąc, jako z ziemi wzięty, do tejsze powracać musi; zaczym o takowej pamiętając wieku ludzkiego niedoskonałości i nietrwałości, oraz mając na pamięci słowa, przez samego Chrystusa rzeczone: człowiecze, proch jesteście i w proch się obróćcie, że jednak Bóg miłosierny, rozumem człowieka obdarzywszy, dał mu, jako ma na świecie żyjąc na wyżywienie swe pracować, i cokolwiek z łaski swej świętej do szafunku poda, aby onemi, tak za żywota rządził, jako też i po śmierci swej porządek zostawił, czego Tobiasz święty wyraźnie uczy: Domus tuae disponare, dom twój rozporządź<sup>178</sup>.*

Czasami źródłem inspiracji była dla testatorów Biblia<sup>179</sup>. Jakkolwiek „element refleksyjny” w XVIII w. występował w dokumentach rządziej, zachował niekiedy kwiecisty język charakterystyczny dla XVII stulecia. Nie spisywano go w języku łacińskim, jak to miało miejsce w testamentach rzymskich katolików z terenów Korony. Grażyna Jawor nazwała tę część testamentu „elementem refleksyjnym” i uznała za stały składnik testamentów polskich.

*Warunek zdolności testowania* – czyli deklaracja testatora co do pełni władz umysłowych, stanowiąca jednocześnie stawiany przez prawo wymóg zdolności testowania. Element ten pomija się zwykle przy omawianiu struktury testamentów nowożytnych<sup>180</sup>. Ze względu jednak na jego znaczenie dla mocy dokumentu i częstotliwość pojawiania się w testamentach powinien zostać wyodrębniony jako element protokołu początkowego. Zwykle *warunek zdolności testowania* wyrażano tymi słowami: „на теле схоральый, але на умысле целый и зуполное доброе памети”<sup>181</sup>. W kolejnych stuleciach element ten brzmiał podobnie. W strukturze testamentów z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego oświadczenie o „zdolności testowania” występowało zasadniczo po „elemencie refleksyjnym”, a sporadycznie po przedstawieniu się testatora i przed „sformułowaniem przed formułą końcową”. To m.in. odróżniało je od koronnych testamentów rzymskich katolików, w których element ten występował przede wszystkim po przedstawieniu się sprawcy dokumentu.

W testamentach polskich po warunku zdolności testowania lub „elemencie refleksyjnym” następowało *wyznanie wiary*. W dokumentach ruskich powyższy element nie miał stałego miejsca w strukturze aktu ostatniej woli, o jego występowaniu decydował spadkodawca. Tylko w pojedynczych dokumentach znalazły się takie informacje. Brak *wyznania wiary* w dużym stopniu utrudnia określenie przynależności wyznaniowej testatorów. Jeżeli jednak owo *wyznanie wiary* występowało, miało inny charakter niż wyznawców rzymskiego katolicyzmu czy wyznań reformowanych. Pierwsi niezłomnie podkreślali *prawdziwość* *tudzież świętość* wyznania rzymskokatolickiego<sup>182</sup>. Ewangelicy litew-

<sup>178</sup> Ibidem, t. 9, nr 174, s. 504.

<sup>179</sup> Testament szlachcica Michała Dmitrowicza (1626), IJM, t. 21, nr 131, s. 444.

<sup>180</sup> Н. Слиж, М. Гардзеу, op. cit., s. 91-99; Л. Демченко, op. cit., s. 134-148.

<sup>181</sup> Testament szlachcica Wojciecha Żuka (1596), AVAK, t. 32, nr 145, s. 332; testament wojewody wołyńskiego Bohusza Koreckiego (1576), AJZR, cz. 1, t. 1, nr 17, s. 95.

<sup>182</sup> *Testamenty szlachty...*, nr 7, s. 19, nr 12, s. 46.

scy pisali zaś o wyznawaniu wiary *wzgardzonej*. To, jak pisze Urszula Augustyniak, nie wynikało z potępienia swojej wiary, ale z dopatrywania się potwierdzenia przez Boga prawdziwości wyznania w doświadczaniu jego członków na ziemi w imię zwycięstwa w niebie. Według tej autorki oznaczało to, że ewangelicy uważali się za członków Kościoła „wyznawców”, a nie „triumfującego”<sup>183</sup>. Prawosławni bardzo rzadko pisali o „prawdziwości” swojego wyznania. Przede wszystkim nazywali siebie chrześcijanami, wyznającymi *wiarę świętą* (nie podawali nazwy) bądź „starożytną chrześcijańską: naprzód tedy wyznawając, iż jestem ochrzczona w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, Boga w Trójcy jedynego, w wierze starożytnej chrześcijańskiej greckiej”<sup>184</sup>. Unita Ostafi Sokoł wyznawał w 1621 r.: „а побываючи се быти сталым в хрестянстве моем закона греческого”<sup>185</sup>. Bardziej kwieciste wyraził się burmistrz wileński Benedykt Bocewicz (1631 r.): „Naprzód zeznam przez ten niniejszy testament mój Bogu Stworzycielowi mojemu i przed całym niebem i każdemu chrześcijańskiemu człowiekowi oświadczam tu i na Sądzie Bożym, iż ja w prawdziwej świętej powszechnej wierze chrześcijańskiej w jedności z Kościołem Rzymskim będącej, którą Chrystus Pan Zbawiciel Nasz postanowić raczył umrzeć chcę”<sup>186</sup>. Następnie testatorzy zaznaczali, że czynią testament dobrowolnie. W strukturze dokumentu wschodniego *wyznanie wiary* występowało albo po arendze, albo po *intitulatio*, uzasadnieniu spisania testamentu, inwokacji lub umieszczone było w kolejnym stałym elemencie, *dyspozycjach dotyczących duszy i ciała*. Porównując strukturę testamentu sporządzonego na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego i ziem ruskich Korony z tymi spisanyymi w pozostałej części Korony, zasadniczą różnicę widać właśnie w niewielkim nacisku na deklaracje wyznaniowe w pierwszej z tych dwóch grup.

## II. Część właściwa:

*Dispositio* – czyli rozporządzenia stanowiące istotę testamentu. Miały one dwojaki charakter. W pierwszej kolejności testatorzy polecali duszę Bogu bądź Jego miłosierdziu, a następnie umieszczali nakaz oddania ciała ziemi i dyspozycje co do ceremonii pogrzebowej oraz miejsca pochówku – tzw. *dyspozycje dotyczące duszy i ciała*. Następnie testatorzy zalecali modlitwy za swoją duszę i wydzielali pieniądze na pogrzeb bądź opłaty dla pojedynczych duchownych za odprawienie pogrzebu. Najczęściej powtarzana w dokumentach formuła brzmiała: *naprzod Panu Bogu Wszechmogącemu w Jego najświętsze ręce ducha mego oddaję, a ciało ziemi*<sup>187</sup>. Właśnie z *dyspozycji duszy*

<sup>183</sup> *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, wyd. U. Augustyniak, Warszawa 1992, s. 10.

<sup>184</sup> Testament szlachcianki Jekatariny Horainowej (1657), AJZR, cz. 1, t. 4, nr 6, s. 11-12.

<sup>185</sup> Testament szlachcica Ostafiego Sokoła, AJZR, cz. 1, t. 6, nr 104, s. 516.

<sup>186</sup> Lietuvos valstybės istorijos archyvas (dalej: LVIA), SA. 5345, k. 256-259, k. 257; zob. testament burmistrza wileńskiego Jana Kukowicza (1666), ibidem, SA. 5335, k. 116-120.

<sup>187</sup> Testament szlachcica Wojciecha Żuka (1596), AVAK, t. 32, nr 145, s. 332.

*i ciała* zawartych w testamentach szlachty i mieszczaństwa XVI-XVIII w. można najczęściej uzyskać informacje o wyznaniu testatora. Istnienie dyspozycji dotyczących duszy i ciała pokazuje, że na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, podobnie jak w Koronie, testamenty spisywano nie tylko dla siebie, ale także dla potomnych<sup>188</sup>. Zalecenia takie zawierały nawet testamenty sporządzane wobec urzędników w sądach. *Dyspozycje duszy i ciała* występowały głównie po *warunku zdolności testowania*, a w razie jego braku – po arendze. Drugi rodzaj dyspozycji dotyczył spraw ściśle majątkowych: podziału majątku i wyznaczenia dziedziców. Jest to najbardziej pragmatyczna część aktu ostatniej woli, związana wszakże z mentalnością i duchowością testatorów. *Sprawcy* testamentów rozporządzali dobrami nieruchomymi (ziemia, budynki), ruchomymi (sprzęt domowy, biżuteria), gotówką i dokumentami potwierdzającymi istnienie wierzytelności.

W testamentach z terenów Małopolski i Wielkopolski po dyspozycjach majątkowych następowało wyznaczenie egzekutorów testamentu. Trudno ustalić, w jakim stopniu był to element stały w dokumentach sporządzanych przez prawosławnych i unitów. Testatorzy bowiem w akcie ostatniej woli rzadko *expressis verbis* wymieniali egzekutorów. W praktyce egzekutorami zostawali opiekunowie rodziny zmarłego, wyznaczeni w testamentach. Często proszono ich o wykonanie pojedynczych dyspozycji bez zaznaczania, czy są oni egzekutorami testamentu. Rzadko, podobnie jak w pozostałej części Korony, pojawiała się w testamentach nowożytnych z terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego *sanctio* – groźba wobec ludzi chcących podważyć ostatnią wolę lub sposób jej wypełnienia. Sposób sformułowania omawianego elementu był niezależny od epoki, na przykład: „А если бы ктоколлевет тот мой тестамент в чомколлевет нарушил, такого кождого позывам на Страшный суд Божий; там ся розсуди зо мною перед нелицемерным Судею Вселенским, и абы кождый таковой был нарушон от Бога Сотворителя на душном збавениу”<sup>189</sup>. Również sporadycznie testatorzy litewscy i ruscy zastrzegali sobie prawo do zmiany dyspozycji testamentowych. W testamentach polskich element ten został sklasyfikowany jako stały składnik pisemnych aktów ostatniej woli<sup>190</sup>. W testamentach wschodnich występuje nieczęsto, szczególnie rzadko w testamentach mieszczańskich zeznanych przez urzędnikami.

*Corroboratio* – informacje o oznaczeniach uwierzytelniających testament. W tekście testamentu umieszczona jest po wszystkich wymienionych wyżej elementach. Tylko sporadycznie w dokumentach pisanych tuż przed śmiercią zdarzało się, że występowała po *intitulatio*. *Corroboratio* zawiera potwierdzenie testatora, że przy spisywaniu dokumentu obecni byli świadkowie. Wyraża-

<sup>188</sup> O. Hedemann, *Testamenty brasławsko-dziśnieńskie XVII-XVIII w. jako źródło historyczne*, Wilno 1935, s. 5.

<sup>189</sup> Testament biskupa łuckiego i ostrońskiego Cyryla Terleckiego (1598), ASD, t. 1, nr 70, s. 218.

<sup>190</sup> G. Jawor, op. cit., s. 228.



po je słowami: „а для лепшого твердости просил есми о прыложение печатей людей зацныхъ, их мх[ило]сти панов albo А при справованю были того добре сведоми и, за устною просьбою моею, печати свои к нему приложити рачыли панове а приятели мои, ихъ милости”<sup>191</sup>. Czasami testatorzy zaznaczali, że nie mogąc dojechać do urzędu, musieli wezwać świadków. Podawano również informacje o niepiśmienności testatora. W XVII w. pojawiła się maniera podawania nazwisk pieczętarzy dopiero po podpisie testatora.

III. Protokół końcowy złożony z *datum*, czyli informacji o dacie oraz miejscu sporządzenia dokumentu. Przypadkami wyjątkowymi były testamenty nie zawierające tego elementu. Najczęściej stosowany sposób datacji to: *Писан на [...] року от нароження сына Божого тисача пятсот деведьдесят третего, м[я]с[а]ца августа осмнадцатого дня*<sup>192</sup>. Po czym następował podpis oraz pieczęć testatora. Towarzyszyła temu najczęściej formuła – na przykład – *Jan Durasewicz ręką swą*, niekiedy w wersji łacińskiej: *manu propria*<sup>193</sup>. Następnie przykładali pieczęcie i składali podpisy świadkowie, z notatką: *Proszony ustnie, oczewisto pieczętarz od jego mości pana Jana Durasewicza do tego testamentu rękę podpisuię Heliasz Pożaryski, będąc przytomnym sprawowaniu tego testamentu*<sup>194</sup>. Nazwiska pieczętarzy testator podawał przed „formułą końcową” bądź po niej.

W ten sposób napisany testament należało zabezpieczyć przed wszelkimi dopiskami. W tym celu – przynajmniej do początku XVII w. – osoba spisująca testament nacinała papier o palec niżej od końca tekstu i równolegle do niego przez całą szerokość karty, zostawiając marginesy na około trzy palce. Po czym podcinała papier z obu stron wwyż i tak powstały skrawek zaginała do góry tak, że jego brzeg czasem przykrywał ostatnią linijkę tekstu. Następnie w zgięciu wkładano wosk, a na nim przyciskali pieczęcie testator i świadkowie. Ów rząd pieczęci zabezpieczał ostatecznie testament<sup>195</sup>. Tego typu zabiegów nie stosowano oczywiście przy wpisie dokumentów do ksiąg ziemskich i grodzkich.

Testament nienapisany według wyżej opisanego schematu i niezawierający stałych sformułowań stanowił rzadkość. Przykład tego stanowi ostatnia wola wileńskiego mieszczanina Fedora Dorofiejewicza, który podał w niej dyspozycje i przeznaczone na nie kwoty pieniężne w formie „punktów”. Testament zakończyło ustalenie – poprzez podanie sumy – wartości całego posiadanego przez Dorofiejewicza majątku<sup>196</sup>. Dokument bardziej przypomina

<sup>191</sup> Testament szlachcica witebskiego Ilji Pawłowicza Worotyńca (1596), IJM, t. 20, nr 87, s. 467; testament Michała Aleksandrowicza Czartoryskiego (1582), AJZR, cz. 7, t. 1, s. 34.

<sup>192</sup> Testament szlachcica Jurija Kaczickiego (1593), AVAK, t. 33, nr 107, s. 137.

<sup>193</sup> IJM, t. 26, nr 91, s. 379.

<sup>194</sup> Ibidem.

<sup>195</sup> M. Borkowska, op. cit., s. 16-17.

<sup>196</sup> AVAK, t. 9, nr 180, s. 536-545.

inwentarz niż testament i odzwierciedla indywidualne upodobania testatora. Struktura dokumentu nie miała wpływu na prawomocność wyrażonej w akcie woli, chyba że pomijano w niej takie niezbędne, wymagane przez prawo elementy, jak np. *datum*.

Opisana powyżej struktura dokumentu znajduje potwierdzenie w testamentach szlachty i większości mieszczaństwa. Osobno należy omówić formularz testamentów występujący w Mohylewie. Tutaj bowiem wykazywał on wyjątkowo sztywną strukturę. Lektura kilkudziesięciu dokumentów sporządzonych w tym mieście sprawia wrażenie, że istniał gotowy formularz testamentów, według którego wpisywano dyspozycje<sup>197</sup>. W testamentach mohylewskich nie znajdziemy *invocatio*, rozbudowanej arengi ani żadnych innych deklaracji testatora. Nie ma w nich miejsca na jakiegokolwiek informację wykraczającą poza dyspozycje i identyfikację testatora. Mohylewskie akty ostatniej woli z XVII w. to nic innego jak zeznanie przez urzędników miejskich relacji z wizyty w domu zainteresowanego odbytej w celu wysłuchania testamentu. Wpis rozpoczynał się od danych osób wysłanych przez urząd miejski do domu testatora, a następnie podających dokument do ksiąg miejskich<sup>198</sup>. Część wstępna wyglądała podobnie, także przy podawaniu do aktykacji testamentów sporządzonych przez testatorów, a podanych do ksiąg przez opiekunów. Dopiero po tej formule zaczyna się właściwy testament.

#### I. Protokół początkowy:

*Datum* – *Писаный року тысеца шестссотъ пятьдесять первого мсца мая пятого дня*<sup>199</sup>.

*Corroboratio* – *Пры бытнѣности нас [nazwiska urzędników i pełnione funkcje – W. Z.] от уряду мѣстѣского моголевскаго для прыслухѣаня тѣстаменту остатное воли [nazwisko testatora – W. Z.] Мещанина Моголевскаго депутатныхъ*<sup>200</sup>.

*Warunek zdolności testowania* – *тотъ же помененый [nazwisko testatora – W. Z.] ачь на теле хорый лечь на розуме и на памѣти досконале здровый будучы маѣтнѣность свою убогую распорожаючи*<sup>201</sup>.

<sup>197</sup> O istnieniu podobnej praktyki w Gdańsku w XVII w. wspominał w rozmowie prof. Edmund Kizik. Istniały tam formularze z pozostawionymi pustymi miejscami na nazwisko i imię testatora oraz uporządkowana kolejność dyspozycji z wolnym miejscem na wpisy. W czasie kwerendy w księgach miejskich Mohylewa nie znaleziono podobnego formularza, jednak bliźniacze podobieństwo widoczne w kolejności używanych zwrotów i wyrażanych dyspozycji pozwalają przypuszczać, że praktyka taka istniała i w Mohylewie.

<sup>198</sup> *Постановившысе очевисто шляхѣетный Пань Самуель Янович райца моголевский подал тѣстаментъ зсего света зошлиго Микиты Илинича Ситнника Мещанина Моголевскаго врѣчы нижей помененой ку въписаню до книгъ мѣстѣскихъ моголевскихъ в тые слова писаный --, testament mieszczanina mohylewskiego Mikity Ilinicza Sitnika (1651), NGABM, f. 1817, op. 1, nr 22, k. 16v.*

<sup>199</sup> Ibidem, k. 17.

<sup>200</sup> Ibidem.

<sup>201</sup> Ibidem.

## II. Część właściwa:

W tym miejscu podawano zwykle dyspozycje względem majątku nieruchomego, zobowiązań finansowych i mobilii. Część tę zamykały *dyspozycje dotyczące duszy i ciała* wyrażone słowami: *Прыказал абы тело его такъ жона яко тежь и сынъ его -- почътиве поховали и поминки водлуг обряду хрестиянскаго отправили*<sup>202</sup>.

## III. Protokół końcowy

*А больше ничего не меновал. У того тестаненту подпис руки тыми словы*<sup>203</sup>. Tutaj podpisywał się przy zeznaniu do ksiąg urzędnik słuchający ostatniej woli. Po zeznaniu testamentu następowała formuła potwierdzająca wpis do ksiąg miejskich<sup>204</sup>.

Testowanie na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego odbywało się według postanowień Statutów litewskich oraz prawa magdeburskiego. W kolejnych Statutach poświęcono mu więcej miejsca, wprowadzając lub znosząc ograniczenia względem osób zdolnych do spisywania testamentów lub przedmiotu testowania. Zarówno prawo ziemskie, jak i miejskie strzegło praw do majątku naturalnych spadkobierców. W wypadkach, dla których prawo spisane nie znajdowało rozwiązań – testatorzy i urzędnicy sami ich szukali. Zalecenia statutów naginano w razie potrzeby tak, aby mogły one zaspokoić potrzeby testatorów. Ci z kolei mieli niejednokrotnie sporą wiedzę na temat prawa spadkowego i zasad testowania. Nowożytny testament z terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego używał formularza, na którego kształt wpłynęła dyplomatyczna tradycja ruska i łańcińska. W swych zasadniczych elementach testament litewski i ruski nie różnił się od aktów ostatniej woli spisanych w Koronie.

## TESTACY IN THE GREAT DUCHY OF LITHUANIA IN THE 16<sup>TH</sup> AND 17<sup>TH</sup> CENTURIES – LAW AND PRACTICE

### Summary

The first codification of inheritance law in Lithuania was enshrined in the 1st Lithuanian Statute of 1529. Subsequent amendments to the Statute took effect in 1566 and 1588. They set forth the principles of bequeathing that provided that the last will was to be made when the

<sup>202</sup> Ibidem.

<sup>203</sup> Ibidem, k. 17-17v.

<sup>204</sup> *Который же тестваме́ньтъ за подане́мъ вушь менованого пана райцы Слово в слово до книг м[яста] м[огиловск]его вписанъ*, ibidem; zob. też testamenty mieszczan mohylewskich: Sawy Semenowicza (1624), NGABM, f. 1817, op. 1, nr 9, k. 694v-695v; Prokopa Koźminicza (8 V 1642), ibidem, nr 13, k. 428v-429v; Korneja Stefanowicza Smyka (1642), ibidem, k. 820v-822v. Wśród przeanalizowanych materiałów znajdują się również akty sporządzone w myśl, omówionego w niniejszej pracy jako pierwszego, formularza zawierającego np. inwokację. Zob. testament mieszczanina mohylewskiego Timofieja Spirydowicza (1653), ibidem, nr 21, k. 687v-690v.

testator was still in good health, it required the presence of witnesses, and needed to be subsequently endorsed by a court with proper jurisdiction. When the first two Statutes were in force, frequent witnesses of the will were members of the clergy who, apart from enjoying respect, belonged to the relatively small group of the literate in those times. Later, however, in the 17<sup>th</sup> and 18<sup>th</sup> centuries, it was members of the family, or friends, who were called to testify, and the last will made in accordance with the binding laws was subsequently enforced upon the testator's death, even if it lacked the seal.

The Lithuanian inheritance law was adjusted to the needs of the people in Lithuania, where acts of the last will were usually drafted in the last weeks of a person's life, when the illness prohibited the testators to make a will in the presence of a clerk in office. The Act provided for such situations, thus enabling the ill, disabled and the illiterate to leave a will as well.

After the testator's death, the last will was executed and duly entered in land and mortgage (land register) files. The entries included: the date of the act, entered according to the Julian or Gregorian calendar, the names of the witnessing clerks, information on the persons present at the activation process, as well as the details of the testator and the beneficiaries of the will. The last will was usually read out at the funeral. Certain legacies, e.g. in favour of churches or temples, were frequently challenged by the family of the testator.

In towns and cities, the principles of inheritance were usually regulated by Magdeburg law, which sought to protect the interest of natural heirs. It included a remedy not known in statutory law, i.e. specific performance, obliging to implement the last will within a year. That principle did not, however, precise the date of which that one-year period would run: the death of the testator, or the date at which the will was filed for activation. Further, last wills could not be executed if they contained provisions contradictory to common law, good practice, or the principles of piety or honesty.

Last wills of the modern times made in the territory of the Grand Duchy of Lithuania had a specific structure and consisted of a preliminary protocol (*invocativo, intitolario, arenga, a testing ability condition*); the actual part (*dispositio, corrobatio*) and a final protocol (*date, witness details, signatures*).

## LE DROIT DE SUCCESSION ET LA PRATIQUE TESTAMENTAIRE DANS LE GRAND DUCHÉ DE LITUANIE DU XVI<sup>E</sup> AU XVII<sup>E</sup> SIÈCLE

### R é s u m é

En Lituanie la première codification du droit de succession se trouve dans le Statut I<sup>er</sup> de 1529. Les corrections nécessaires furent introduites à deux Statuts postérieurs promulgués en 1566 et 1588. On y a défini les principes de tester, notamment que l'acte de la dernière volonté devrait être établi dans l'état de la bonne santé du de cuius, devant les témoins et ensuite confirmé dans l'office compétent. L'acte de la dernière volonté conforme à la loi ne jouissait du viger de droit qu'après la mort du testateur, même s'il a oublié mettre y son cachet.

Le droit lituanien de succession répondait aux besoins des habitants. Le plus souvent les actes de la dernière volonté n'ont été faits qu'aux semaines dernières de la vie, quand la maladie ne permettait pas de le faire dans l'office. Dans ce cas, on appliquait les principes statutaires donnant la possibilité de faire des actes de la dernière volonté aux personnes malades, handicapés et illettrés. En cas de besoin, on détournait les dispositions légales. Il s'agissait surtout de l'entremise dans la corroboration des testaments, de l'enregistrement de ces derniers dans les offices par les femmes, ainsi que de la certification des actes de la dernière volonté par celles-ci.

Après la mort du de cuius il est arrivé à l'enregistrement (en polonais : *aktykacja*) du testament dans les livres judiciaires (en polonais : *księgi sądowe*) appelés *ziemskie* ou *grodzkie*. Pour des raisons pratique, notamment à cause de la facilité de l'accès, on enregistrèrent les testaments plus souvent aux *księgi grodzkie* qu'aux *księgi ziemskie*. Dans l'enregistrement des testaments les chancelleries se servaient des formulaires typiques. Après l'enregistrement il arrivait à la publication du testament ce qu'on faisait souvent pendant les funérailles. Bien après il fallait réaliser la volonté du défunt. Souvent les legs en faveur des églises catholiques et orthodoxes provoquaient les conflits entre la famille et le clergé.

Au Temps moderne en Lituanie, c'est le droit de Magdeburg qui réglait les principes de succession dans les villes. Pareillement au droit » terrien « (*ius terrestre*), ce droit défendait les intérêts des successeurs naturels. Selon ce droit, l'exécution du testament devait être achevée pendant un an – les Statuts lituaniens ne connaissaient pas un principe pareille – mais il ne précisait pas s'il s'agissait de la date de la mort ou la date de l'enregistrement officiel du document. L'exécution du testament n'était pas possible s'il contenait les dispositions contraires au droit commun (en polonais : *prawo pospolite*), aux lois de la ville donnée (en polonais : *wilkierze*), aux bons moeurs, aux règles de la piété et de l'honnêteté.

En Lituanie de l'époque moderne les testaments possédaient une structure typique composée des éléments suivants: le protocole préliminaire (*invocatio, intitulatio, arenga, conditio testationis*); la partie essentielle (*dispositio, corroboratio*); le protocole final (*datum, noms des temoins, signatures*).

